Cena 15 gr. Dziś 20 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Sławkowska 26 II p. Tel. 159-77. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł

Rok VII. Kraków-Lwów, poniedziałek 11 czerwca 1934 r. Nr. 157 ABC

Jak poseł Dziduch przywłaszczył sobie pieniądze robotnika?

WARSZAWA 9. 6. (tel. wł. G) Do prokuratora przy sądzie okręgowym w Zamościu wpłynęła skarga mieszkańca powiatu biłgorajskiego **Józefa Grabiasa** w której zarzuca on **posłowi sanacyjnemu Janowi Dziduchowi**, że przywłaszczył sobie jego pieniądze w sumie 4.741 złotych.

Józef Grabias pracował jako robotnik we francuskich kopalniach węgla w latach od 1929 do 1931 zaoszczędzając sobie powyższą sumę. Bojąc się trzymać te pieniądze w domu przesyłał je bratu posła Dziducha Antoniemu Dziduchowi, ten zaś zkolei przekazywał je Janowi, który **miał pieniądze umieścić w kasie oszczędności** lub w banku na procent. W roku 1930 Grabias wręczył własnoręcznie Dziduchowi 7 tys. złotych w walucie obcej z tem, że Dziduch **zmieni te pieniądze na złote polskie i zwróci po dokonanej zmianie.**

Okazało się, **że Dziduch pożyczonych pieniędzy mimo napomnień nie zwracał, aż wreszcie po wielkich naleganiach wydał weksle na sumę 4 tys. zlot.** Resz ty oszczędności do tej pory nieszczęśli wy górnik odebrać nie zdołał. Doprowadziło go to do **rozpaczliwej sytuacji materjalnej**, obecnie bowiem na dzień 26 czerwca wyznaczona została **licyta cja osady rolnej jego żony.** Skargą na posła Dziducha ma się zająć marszałek Sejmu Świtalski.

Wyludnia się Genewa

GENEWA, 9. 6. (PAT). Ministrowie **Barthou i Eden opuścili** wczoraj wieczorem **Genewę.** Wielu innych delegatów opuszcza Genewę dzisiaj.

—o—

Echa wizyty rabinów

WARSZAWA, 9. 6. (tel. wł. — G.). Prasa żydowska w dalszym ciągu atakuje wizytę rabinów u księdza Kardynała Kakowskiego. — Dziś żydowski dziennik „Piąta Rano" zamieścił artykuł wstępny, nazywając w nim wizytę krokiem niefortunnym i wskazując, że trzeba było zastanowić się przedtem, czy wogóle pójść, a w każdym razie obmyśleć tak, by nawet ewentualne niepowodzenie misji nie przyniosło upokorzenia tym, którzy zdelegacją się udali. Lepiej nic nie robić, niż robić źle. O tem powinien był wiedzieć Związek Rabinów lub ci, którzy aranżowali to posunięcie.

—o—

Znowu aresztowania narodowców

Kraków, 10 czerwca.

Aresztowania członków Stronnictwa Narodowego na terenie Krakowa i okręgu krakowskiego, podległego władzom S. N. w Krakowie, nie ustają.

Onegdaj dokonano szeregu aresztowań w Miechowie,

między innemi aresztowano **prezesa powiatowego Stronnictwa Narodowego w Miechowie p. Józefa Bobra, miejscowych działaczy narodowych: pp. Jana Spiechowicza, Stanisława Grzegorzka i Pawła Urbańskiego.**

Aresztowania mają pozostawać w związku z ekscesami antyżydowskiemi na terenie Miechowa. Wczoraj stanęli aresztowani przed sądem starościńskim, **który skazał wymienionych każdego na dwa miesiące bezwzględnego aresztu.**

Wobec odwołania się zasądzonych od wyroku starościńskiego do sądu okręgowego, zwolniono wszystkich z aresztu. **Również w dniu wczorajszym przeprowadzono rewizję w lokalu Stronnictwa Narodowego oraz u p. Bobra i p. Spiechowicza. Rewizje jednak nie przyniosły rezultatu.**

Równocześnie donoszą nam o nowych aresztowaniach

na terenie Brzeska.

Szczegółów narazie brak.

Napad na redakcję „Dziennika Wileńskiego"

WARSZAWA, 9. 6. (tel. wł. — G.). „ABC" w depeszy z Wilna podaje, że w nocy z 7 na 8 bm. dokonano tam ponownego napadu na lokal redakcji „Dziennika Wileńskiego".

Około godz. 1 w nocy grupa złożona z mniej więcej 50 osób uzbrojonych w kije, kamienie i rewolwery zaatakowali budynek, mieszczący redakcję i drukarnie, usiłując się dostać do wnętrza. Rzucili **petardy** z gazami łzawiącemi i oddali **kilkanaście strzałów rewolwerowych, a** kiedy dzięki energicznej postawie personelu drukarskiego **nie zdołali wedrzeć się do wnętrza,** rozpoczęło się wśród dzikich wrzasków bandy **bicie szyb.** — Wybito ich ogółem 201. Jedyny policjant stojący w pobliżu, nie był w stanie zapobiec zajściom.

O godz. 1.30 przybyło **dwóch policjantów** dla przywrócenia porządku, napastnicy jednakże przedtem **zbiegli.** Rzeczą znamienną jest, że wieczorem poprzedniego dnia przejeżdżały ulicami samochody ciężarowe z jakiemiś osobnikami, którzy **przez megafony nawoływali do wystąpień przeciw Stronnictwu Narodowemu.**

—o

W AUSTRJI WYLATUJĄ MOSTY W POWIETRZE

Walki z policją, zabici i ranni

WIEDEŃ 9. 6. (PAT) Wied. Biuro Koresp. donosi, że ub. nocy w Breitenstein i między stacjami Seeklamarckt i Redlzips dokonano **zamachów na objekty kolejowe.** Wybuchy wyrządziły **większo szkody.** Ruch pociągów nie był wstrzymany. Ofiar w ludziach nie było.

WIEDEŃ 9. 6. (PAT) Według wiadomości ze źródeł prywatnych, wczoraj o godz. 2.10 w nocy wysadzono w powietrze most koło Redlzips. Most został **poważnie uszkodzony,** a naprawa potrwa 4 do 5 dni. Pociąg pospieszny, idący z Paryża do Wiednia przejechał przez most na **10 minut przed wybuchem.** Pociąg pospieszny idący z przeciwnej strony mostu, został **na czas zatrzymany.**

Na linji Semmering, koło Breitenstein **wysadzono w powietrze ostatni most koło tunelu** przed Semmeringom, Most został **poważnie uszkodzony.** Władze kolejowe spodziewają się, że naprawa nie potrwa długo. Na przełęczy Luegg na linji łączącej Tyrol z Salzburgiem, narod. socjaliści **usiłowali dokonać zamachu,** czemu przeszkodziła policja. W rezultacie obustronnej strzelaniny **1 policjant został zabity, drugi ciężko ranny.** Na linji kolejowej Wachau między stacjami Spitz a Achsbach nastąpiła eks plozja, która **zerwała szyny.**

BERLIN, 9. 6. (PAT). Niem. Biuro Inf. donosząc o zamachu bombowym na torze kolejowym między stacjami Spitz i Anspach w Austrji, donosi, że zamach **ten łączą** tam **z wycieczką,** jaką rząd austrjacki urządził dziś dla członków **korpusu dyplomatycznego** do miejscowości Wachau.

ROZGRYWKA W GENEWIE

W jakich warunkach zebrała się 29 maja r. b. komisja główna Konferencji Rozbrojeniowej po długiej przerwie na obecne narady, które w ciągu ostatnich dwu tygodni ściągały na się uwagę powszechną?

Po wyjściu Niemiec z Genewy 14-go października 1933 rząd kanclerza Hitlera rozwinął żywą działalność w dwu kierunkach:

1. rozpoczął, zaraz po głosowaniu ludności Rzeszy z 12-go listopada 1933, które zatwierdzało politykę jego 40 miljonami tj. 95 proc. głosów, **t. zw. rokowania bezpośrednie** z Francją, Anglją i Włochami, w sprawie rozbrojenia, otwarte rozmową Hitler-Poncet z 24-go listopada 1933,

2. przeprowadzał, jeszcze usilniej niż poprzednio, **ponowne uzbrojenie Niemiec,** co znalazło swój wyraz nietylko w zaszeregowaniu w różny sposób około 3 miljonów ludzi, oraz w ruchu wszelkiego przemysłu, wyrabiającego broń, ale także **w rażącym wzroście budżetu wojskowego Rzeszy,** który w r. 1932/33, wynosił 538 miljonów marek, w r. 1933/34, tj. pierwszym hitlerowskim, podniósł się do 750 miljonów marek, a w ogłoszonym 28. 3. 1934 budżecie na obecny rok 1934/35, drugi hitlerowski, **wzrósł do 1 miljarda 105 miljonów marek jawnie, a z ukrytemi wydatkami wojskowemi do 1½ miljarda marek,** czyli potroił się od czasu rządów kanclerza Hitlera.

Ten nieźle pomyślany.. podział pracy między rokowania dyplomatyczne i skryte zbrojenia się został przerwany dojściem do steru we Francji rządu **Doumergue - Pétain - Barthou** dnia 9-go lutego 1934. Odrazu, bo w nocie z 14-go lutego 1934 zamknął rząd ten rozmowy z Niemcami. A także nieco trudniejsze zakończenie rokowań z Anglją dokonało się w nocie z 17-go kwietnia 1934, właśnie z powołaniem się na samowolne zbrojenia Niemiec, poświadczone wzrostem budżetu.

Francja powiedziała wówczas:

— Dość tych rozmów na boku. Na wyniki ich czeka Konferencja Rozbrojeniowa. Wyników niema i trzeba wracać na jej grunt.

Tak się też stało. Gdy zaś komisja główna Konferencji Rozbrojeniowej zaczęła od 29-go ub. m. obradować, na czoło wybiło się pytanie, często niewprost stawiane, ale przez wszystkie rozmowy przewijające się ciągle: **czy można pracować bez Niemiec, czy też nie?** To była oś wniosków.

Berlin śledził oczywiście obrady genewskie z największą uwagą. Bardzo zależało Niemcom na tem, by w Genewie okazało się, że państwa nie mogą się pogodzić między sobą, a sprawa rozbrojenia, opartego o rękojmię bezpieczeństwa, spada ze stołu obrad i prac międzynarodowych. Dla Rzeszy Niemieckiej byłoby to bowiem, jak wskazywały różne półsłówka i nawet wyraźne zapowiedzi z jej strony, dostatecznym pozorem do oświadczenia, iż wobec niedojścia do umowy o ograniczeniu zbrojeń innych państw, uważają się za zwolnione ze zobowiązań w tym okresie i będą się zbroiły według własnego uznania.

Na takiem tle, po tygodniu obrad p. Henderson, przewodniczący konferencji, zgłosił 5-go b. m. wniosek, którego treść i znaczenie były takie:

—Wobec tego, że dotychczasowe rokowania Francji, Anglji, Włoch i Niemiec otwierają widoki powodzenia **(co jest oczywiście nieprawdziwe, bo rozbiły się one całkowicie),** będzie się w dalszym ciągu prowadziło te rozmowy w czwórkę (a co inne państwa?), na co zaczeka jeszcze w dalszym ciągu Konferencja Rozbrojeniowa.

Przeciw temu wystąpił natychmiast bardzo ostro p. Barthou, a nazajutrz, 6-go b. m. zgłosił wniosek francuski, który, wraz z objaśniającem przemówieniem p. Barthou powiada wprost przeciwnie:

— **Konferencja będzie pracowała nadal,** przez swe komisje, w szczególności nad bezpieczeństwem. Jeśli jakieś państwa chcą rozmawiać z Niemcami, aby znalazły się one z powrotem na Konferencji, mogą to robić. **Ale od ich udziału dalszych jej prac wcale się nie uzależnia.**

Dwa te wnioski streściły w sobie **dwie dążności,** które ścierały się z sobą przez cały czas ostatnich obrad. Stanowisko wspólne zajęły Francja, Mała Ententa, Państwa Bałkańskie i ZSRR, na rzecz załatwiania spraw na Konferencji, nie zaś na bokach, oraz w duchu wzmocnienia bezpieczeństwa, jako warunku ograniczenia zbrojeń. Było ono niewątpliwie słuszniejsze, niż wnioski, zezujące naiwnie z Genewy na Berlin.

Bardzo nieszczególnie wyglądało na tem tle **stanowisko Polski.** Wyraziło się ono w mowie p min. Becka 1-go b. m., która wszędzie wywołała wrażenie **troski o t. zw. samodzielność,** choćby bez wyraźnej treści politycznej, jakoteż w próbie z 6-go b. m. poprawiania wniosku p. Hendersona, który nadawał się jedynie do odrzucenia. Stanowisko to, ni pies ni wydra, nie wzmocniło zrozumienia polityki Polski i zaufania do niej.

STANISŁAW STROŃSKI

Prezes stowarzyszenia dyskusyjno-wydawniczego

Przed kilku dniami doniosły dzienniki o wystąpieniu z sejmowego Klubu Narodowego posłów: Dr. Zd. Stahla, R. Piestrzyńskiego i Zb. Dembińskiego. Nas w dzisiejszym artykule interesuje **pierwszy secesjonista,** lwowianin, Doc. Dr. Zdzisław Stahl. Uważa on bowiem sam siebie za wodza młodego pokolenia — tego właśnie, które aktualnie wkracza w polskie życie polityczne i na życiu tem **wkrótce potężnie zaważy.**

Jeszcze usilniej, niż Doc. Stahl, wierzą w to te sfery sanacyjne, które z osobami secesjonistów łączą określone nadzieje polityczne. Nieraz bowiem się zdarza, że ludzie życzenia swoje biorą za rzeczywistość.

Tymczasem **Doc. Stahl nietylko żadnym wodzem nie jest, ale organicznie na wodza się nie nadaje.** W dzisiejszej Europie wodzowie nie powstają **z narad prowadzonych w wygodnych fotelach,** przy stolikach zastawionych herbatą i **kanapkami.** Nie rodzą się też oni w mgławicach przerafinowanych artykułów, **teoretyzujących na tematy zaczerpnięte z metafizyki politycznej, a pisanych w błogostanie zadowolenia ze samego siebie.** Co więcej, nie obudzi się też wódz w podróżniku politycznym, odwiedzającym Włochy i Niemcy w celu podpatrzenia tamtejszych dyktatorów, choćby nawet po powrocie podróżnik ten w dzień i w nocy wmawiał w siebie i w innych, że jest wodzem.

Wodzowie współczesnych europejskich ruchów politycznych, to przedewszystkiem **ludzie silnych charakterów.** Przeważa w ich psychice element woli, choć nie brak im rozległych horyzontów intelektualnych. A — co najważniejsze — wodzowie ci powstają i krzepną **w ogniu ostrej walki politycznej, przy nieustannem ryzyku osobistem, jako rzeczywiści przywódcy ogarniętych ruchem mas.**

Pretensje Doc. Stahla do buławy nad młodem polskiem pokoleniem budzą politowanie i są doprawdy śmieszne. Jako przywódca akademicki w środowisku lwowskiem pozostawił po sobie wspomnienie paniczykowatości, która bombastycznemi frazesami i zręczną żonglerką posiedzeń i konferencyj usiłowała pokryć **brak realnej, ciężkiej pracy wychowawczej i organizacyjnej wśród mas akademickich. I dopiero następne generacje narodowe przeorały teren akademicki do głębi,** dając mu dzisiejsze oblicze i **wiążąc go realnie,** a nie tylko frazeologicznie, **z frontem narodowym w społeczeństwie, z masami robotniczemi, chłopskiemi i t. zw. drobnomieszczańskiemi.** A dr. Stahl, zostawszy tymczasem docentem i posłem, zamiast wziąć się do solidnej roboty terenowej, do organizacyjnej pracy narodowej w Dzielnicy lwowskiej, **piastował w ciszy gabinetów swój mandat i swój sen o wielkich zadaniach politycznych,** do których go Opatrzność rzekomo powołała.

Utrwaliło go w tem mniemaniu, nadanie mu przez Stronnictwo Narodowe mandatu z listy państwowej, jako przedstawicielowi młodego pokolenia. Ten przedstawiciel wkrótce już **reprezentował tylko własną osobę wygodnego filistra i politycznego pięknoducha, nie mającego żadnego związku z rzeczywistością.**

Któż bowiem we Lwowie lub innych miastach czy wsiach **naszej** Dzielnicy **stwierdził, że poseł** narodowy Lwowa Dr. Stahl pracuje, organizuje, przemawia, naraża się, lub choćby tylko rezygnuje na rzecz **pracy społecznej** z codziennego życiowego komfortu? Doprawdy, **my młodsi działacze narodowi, tkwiący w terenie, nieraz rumieniliśmy się za posła Stahla,** kiedy młodsi koledzy porównywali jego działalność, z działalnością naszych przywódców politycznych Żywieczczyzny, Częstochowy, Brzozowskiego lub choćby ostatnio Łodzi. Gdyby Doc. Stahl reprezentował możliwości polityczne realne, to byłby wyrobił sobie w Obozie Narodowym jakąś pozycję i albo rzeczywiście w tym obozie doszedł do większego znaczenia, albo też, **występując, pociągnąłby był za sobą jakąś większą grupę.** Doc. Stahl jednak odchodzi z Obozu Narodowego **w otoczeniu kilku osobistych przyjaciół — i w obecnych gorących czasach, czasach czynnego trudu i walki zakłada „organizację myśli politycznej czyli towarzystwo dyskusyjno - wydawnicze" (czy dla druku pracy, która ma utorować drogę do katedry?).**

Dr. Zdzisław Stahl opuścił szeregi młodego pokolenia narodowego w chwili, **kiedy to pokolenie znajduje się w marszu bojowym pod dowództwem** starego latami, ale młodego umysłem i duchem — **Wodza Romana Dmowskiego.** Francję uratowały w Wielkiej Wojnie też szeregi zbrojnej młodzieży pod wodzą starych wiekiem, a młodych sercem, jenerałów. Tak będzie i w Polsce. Nie zachwieją naszych szeregów żadne dezercje. Nie oglądając się na maruderów i zbiegów, których nie brak w żadnej armji, **pójdziemy dalej ku zwycięstwu.** A posłowi Doc. Stahlowi zostawimy jego zaszczytną funkcję reprezentowania w Sejmie **własnej osoby,** jak to zresztą powiedział delegatom Ruchu Młodych żądającym odeń złożenia mandatu. Reprezentując siebie, będzie zresztą reprezentował poseł Stahl tyle co nic. Dla nas Doc. Stahl skończył się i należy do przeszłości. **My bowiem rezygnujemy z takiej reprezentacji, ale nie rezygnujemy z walki.**

M. E. ROJEK.

Odezwa Stronnictwa Narodowego

W związku z wyborami do Rad Miejskich, które się odbyły w dn. 27 maja b. r., Zarząd Główny Str. Nar. wydał następującą odezwę.

Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego w dniu 15 kwietnia wezwała nas, abyśmy do nadchodzących wyborów miejskich stanęli z wyraźnem obliczem: z własnym programem i z własnemi listami kandydatów.

Wezwanie to zostało podjęte i wykonane.

W nielicznych tylko wypadkach zwolennicy naszego obozu w imię źle pojętej troski o polski stan posiadania w miastach wzięli udział w tworzeniu wspólnych list z obozem rządowym. Poza temi wyjątkami, dotyczącemi tylko najmniejszych miast, wszędzie obóz narodowy wystąpił do walki wyborczej pod własnym sztandarem.

Walka ta, prowadzona wszędzie, a zwłaszcza w Łodzi i miastach woj. łódzkiego, Lublinie, Częstochowie, Włocławku i Mławie z dużym zapałem i ofiarnością, wykazała sprężystość i sprawność naszej organizacji. Nieliczne braki i niedociągnięcia zdołamy w krótkim czasie naprawić na podstawie ostatnich doświadczeń.

Wynik wyborów, pomimo niebywałych nadużyć ze strony przeciwników, jest dla Stronnictwa Narodowego wogóle korzystny, a w wielu miastach zwycięski. Wykazaliśmy, że pod naszym sztandarem skupia się większość polskiej ludności miast. Pod tym względem województwa centralne niewiele różnią się od Wielkopolski i Pomorza.

Ludność miast polskich, oddając swe głosy na listy narodowe, nietylko zamanifestowała polityczną solidarność z naszym obozem, ale także przyjęła nasz program pracy w samorządzie, którym jest walka z żydostwem, z etatyzmem i przerostem biurokracji.

Największą jednak doniosłość ma opowiedzenie się po naszej stronie polskich mas robotniczych, które nareszcie wyzwoliły się z kajdan socjalizmu, nałożonych im przez masonerję i żydów. Zrywając z socjalizmem i komunizmem, masy robotnicze wybrały nie państwowy solidaryzm, głoszony przez obóz rządowy, ale ideę gospodarczej jedności narodu, stając przez to w szeregach naszego obozu do walki o stworzenie z Polski państwa narodowego.

Ostatnie wybory są ważnym krokiem naprzód w tej walce. Zarząd Główny S. N., wyrażając uznanie i podziękowanie tym wszystkim zorganizowanym narodowcom i dotąd niezorganizowanym zwolennikom obozu narodowego, którzy nie zrażeni trudnościami i szykanami, stali się uczestnikami odniesionego zwycięstwa, — zwraca się do nowo obranych radnych-narodowców z wezwaniem, aby w pracy na terenie samorządu dążyli niezmordowanie do realizacji tego programu, w którego imię obóz narodowy przeprowadził ostatnią kampanję wyborczą.

Hasłem naszem w pracy samorządowej niech będzie unarodowienie miast polskich.

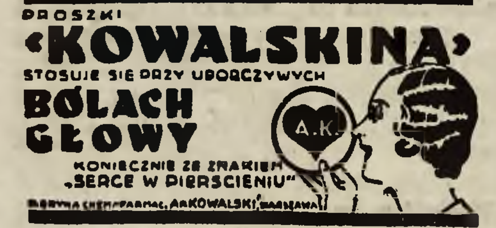
ZARZĄD GŁÓWNY STRONNICTWA NARODOWEGO

Likwidacja spisku kowieńskiego

RYGA 8. 6. (PAT) „ELKA" donosi, że w związku z wczorajszymi wypadkami na terenie Kowna powołana została specjalna komisja wojskow. o charakterze śledczym, która zajmie się nietylko likwidacją spisku, ale i przeprowadzi dochodzenia przeciwko osobom zamieszanym w spisek, pośrednio lub bezpośrednio. Na czele komisji znajduje się gen. Tomauszkaus. Dotychczas aresztowano 20 oficerów.

RYGA 8. 6. (PAT) Według wiadomości z Kowna. Waldemaras miał w nowym gabinecie objąć prócz premjerostwa także teki ministra wojny i spr. zagran.

RYGA 8. 6. (PAT) Prasa ryska podkreśla, że spisek kowieński zorganizowany został w sposób zupełnie **niepoważny i lekkomyślnie.** Ludność w okresie zamachu zachowała się zupełnie spokojnie.



Przyjęcie rezolucji francuskiej

GENEWA 8 6. (PAT) **Komisja głów na konferencji rozbrojeniowej** zebrała się dziś w pół godziny po posiedzeniu prezydjum konferencji. Po wysłuchaniu szeregu krótkich deklaracyj, komisja **przyjęła projekt rezolucji przedstawiony przez min. Barthou,** w sprawie programu dalszych prac. Barthou komentując projekt rezolucji oświadczył, że pełna zaufania **przyjaźń między Francją a Brytanją** jest zasadniczym czynnikiem ogólnej równowagi. Tekst rezolucji jest wyrazem tej właśnie przyjaźni.

Barthou podkreślił, że najważniejszym ustępem rezolucji jest ten, który mówi o rokowaniach w **sprawie powrotu Niemiec.** Rokowania te powinne być proadzone przez rządy. **Nie pragniemy polityki okrążenia.** Nie leży to w naszych intencjach.

Jeśli prawdą jest, że pozostając wierni naszym dawnym przyjaźniom, które są dla nas cenne i niezbędne dla pokoju światowego, nawiązujemy rokowania, to czynimy to dlatego, gdyż pragniemy **aby Niemcy miały w nich swe miejsce.** Francja pragnie aktywnego ich udziału w dziele konferencji

DAJ GROSZ NA LOPP.



„Smoleńsk" we Władywostoku

MOSKWA 7. 6. (PAT) Parowiec „Smoleńsk" na którego pokładzie znajdują się wszyscy **rozbitkowie „Czeluskina"** i piloci, którzy przeprowadzili akcję ratunkową, przybył dziś do Władywostoku, witany entuzjastycznie przez ludność.

Komisja dla Zagłębia Saary

GENEWA 7. 6. (PAT) Rada Ligi Narodów odbyła dziś posiedzenie, na którem upoważniła przewodniczącego do mianowania komisji dla Zagłębia Saary Wejdzie do niej Szwed, Szwajcar i Holender. Nadzwyczajna sesja Rady została zamknięta.

„Pan Tadeusz" w przekładzie francuskim

PAYŻ 8. 6. (PAT) Ukazały się w tutejszych księgarniach francuskich przekład **„Pana Tadeusza",** dokonany przez wybitnego literata i znawcę literatury polskiej **Paul Cazin'a.**

Przedmowę pełną entuzjazmu dla arcydzieła Mickiewicza, napisał **minister Barthou,** który wyraża opinję, że blisko jest moment, w którym „Pan Tadeusz" zostanie uznany przez cały świat kultu ralny za **największe arcydzieło literatury światowej.**

Straszne żniwo huraganu

NOWY JORK 8. 6. (PAT) **Huragan** o wielkiej sile przeszedł nad miastem San Salvador, 8 osób poniosło **śmierć.** W mieście ogłoszono **stan wojenny.**

Liczne stany północno - zachodnie, które dotąd cierpiały z powodu suszy, nawiedzione zostały cyklem **huraganów i burz.** Wiele miast zostało **zalanych wodą.**

Stosunek cen zboża do chleba

PARYŻ 8. 6. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby dep. odbyło się głosowanie nad wnioskiem radykałów socjalnych w związku z toczącą się dyskusją na temat kryzysu w rolnictwie. Wniosek podkreśla konieczność wydania zarządzeń zmierzających do **utrzymania przy minimalnych cenach słusznego stosunku pomiędzy cenami zboża i chleba.**

Premjer Doumergue postawił w związku z tem kwestję zaufania. Izba wypowiedziała się 430 głosami przeciwko 135 za wnioskiem.

Wspólnik Iwara Kreugera

SZTOKHOLM, 7. 6. (PAT). Trybunał najwyższy skazał jednego ze wspólników Iwara Kreugera, dyrektora Wiktora Hollmana, na półtora roku ciężkiego więzienia, oraz odszkodowane w wysokości 1,300.000 koron dla posiadaczy akcyj i udziałowców T-wa Kreuger-Toll.

Ofiara ohydnego mordu

CZĘSTOCHOWA 8 6. (PAT) We wsi Zawada znaleziono przywiązane do drzewa zwłoki młodej dziewczyny, lat ok. 16, która padła ofiarą **mordu seksualnego.**

Liczne ślady na ciele wskazują, że przed śmiercią zmarła stoczyła zaciętą walkę i została uduszona, poczem zbrodniarz dokonał zbezszeszczenia zwłok. Policja jest na tropie mordercy.

Lombard kradzionych rzeczy

POZNAŃ, 8. 6. (PAT). Władze śledcze i prokuratorskie przeprowadziły niespodzianie rewizję w miejskim lombardzie, przyczem stwierdzono, że lombard przyjmował, nie w złych zamiarach, **liczne cenne przedmioty, pochodzące z kradzieży.** Na liście klijentów lombardu znaleziono nazwiska **znanych policji** włamywaczy, kasiarzy i złodziejów.

Doroczne posiedzenie Tow. Naukowego we Lwowie

Lwów, 9 czerwca.

(t.) W dniu wczorajszym w Wielkiej Auli Uniwersytetu J. K. odbyło się uroczyste, doroczne posiedzenie publiczne Towarzystwa Naukowego we Lwowie przy licznym udziale członków T-wa i zaproszonych gości.

Posiedzenie zagaił prezes Towarzystwa, **prof. dr. Bujak,** który na wstępie oddał hołd pamięci zmarłych członków, poczem w obszernem przemówieniu skreślił działalność tej zasłużonej placówki naukowej w ub. roku sprawozdawczym, wspominając testament niezapomnianej pamięci prof. Oswalda Balzera. (Przemówienie to podamy osobno). Zkolei sekretarz generalny **prof. dr. Dąbkowski** złożył szczegółowe sprawozdanie z czynności Towarzystwa za rok 1933/34, poczem **prof. dr. Rudolf Weigel** wygłosił odczyt p. t.: „Z biologji bakcyla duru osutkowego".

Gospodarka turystyczna w Karpatach

JAREMCZE 8 6 (PAT) W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w Jaremczu obrady zjazdu w sprawach gospodark. turystycznej i uzdrowiskowej w Karpatach.

Na zjazd przybyli delegaci poszczególnych ministerstw, liczni przedstawiciele szeregu towarzystw turystycznych i związków narciarskich z całej Polski. starostowie dwóch powiatów, oraz przedstawiciele dyrekcji Lasów Państwowych wreszcie poważne osobistości ze świata turystycznego.

Obrady zagaił wiceminister komunikacji inż. Bobkowski, który w swem przemówieniu podkreślił, iż referaty i przemówienia wygłoszone na zjeździe dostarczą min. komunikacji cennych wskazówek w zakresie przeprowadzenia racjonalnej gospodarki turystycznej w Karpatach. Następnie przwodnictwo zjazdu objął naczelnik wydz. turystyki w Min. Komunikacji S. Podworski. Do prezydjum zjazdu zostali powołani: wicewojewoda stanisławowski Czerwiński wicedyr. PKP w Stanisłaowie Kałuski, prof. Götel, prof. Klemensiewicz i prof. dr. Sabatowski Zjazd powołał nast. komisje: komunikacyjną, turystyczną, uzdrowiskową i wnioszkową.

Popołudniu rozpoczęły się obrady w komisjach turystycznej i uzdrowiskowej. Na komisji turystycznej zastanawiano się nad sprwą podziału terenów gospodarki turystycznej, oraz wytycznemi w sprawie budowy schronisk i schronów górskich. W imieniu P. Tow. Tatrz. p. Małachowski zreferował projekt budowy nowoczesnego schroniska turystycznego. odpowiadającego dzisiejszym potrzebom, Projekt ten opracowany przez inż. Tretera na podstawie ostatnich wzorów zagranicznych spotkał się z powszechną aprobatą w komisji.

Na komisji uzdrowiskowej podkreślono konieczność zbadania pewnych okolic Huculszczyzny i Gorgan pod względem klimatycznym i Komisja uznała możliwość utworzenia stacyj klimatycznych i letniskowych nawet na wysokościach alpejskich tj. powyżej 1000 mtr. n. p. m. Pozatem wskazano na potrzebę badań nad ciepłotą rzek górskich dla potrzeb kąpielowych w Karpatach Wsch celem podziału ich na strefy cieplejsze i chłodniejsze.

Popołudniu obradowała komisja komunikacyjna na której podniesiono konieczność budowy turystycznych dróg, linji kolejowych, motoryzacji linji podgórskiej oraz poprawę istniejącego rozkładu jazdy w kierunku uwzględnienia potrzeb turystycznych. Ponadto uznano za rzecz b. pożądaną udostępnienie dla ruchu turystycznego istniejących kolejek wąskotorowych, w pierwszym rzędzie na szlakach Worochta — Wereszczak i Nadwórna — Rafajłowa oraz zaopatrzenie ich w wagoniki osobowe

Wieczorem odbył się wspólny obiad uczestników zjazdu.

FILADELFJA. Amerykański statek cysterna „Anderson" został poważnie uszkodzony na skutek wybuchu. W czasie eksplozji zginęły trzy osoby.

—o—

Wiadomości sportowe

WARSZAWA. W niedzielę odbędą się w Berlinie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne akademickieZ, na które wyjeżdża reprezentacja warszawskiego AZS.

KRAKÓW, 8. 6. (PAT). Dziś rozpoczął się trzydniowy mecz tenisowy Kraków — Berlin. W pierwszem spotkaniu między Dubieńską a Niemką Köppels, tenisistka niemiecka odniosła łatwe zwycięstwo 6:0, 6:0.

W drugim meczu Jędrzejowska pokonała zdecydowanie Peitz-Schneider 6:1, 6:2. Po pierwszym dniu stan meczu 1:1.

KATOWICE, 8. 6. (PAT). Mecz bokserów zawodowych Polska — Niemcy zakończył się wygraną Polaków 7:3. — Najpiękniejszą walkę pokazał Górny, wygrywając na punkty z Rapplem.

Usunięcie kiosku Cybulskiego

Lwów, 9 czerwca.

(t) Ponieważ wydział techniczny magistratu **załatwił odmownie podanie rodziny potwornego mordercy Cybulskiego** o zezwolenie na dalsze prowadzenie kiosku przy ul. św. Zofji robotnicy miejscy kiosk ten rozebrali. Obecnie na tem miejscu rozszerza się chodnik.

Ostrożnie ze wschodniemi sztyletami

Mr. William Benson Robinson z Pamaic w Stanach Zjednoczonych wybrał się w podróż nakoło świata na jednym z wielkich statków oceanicznych. Będąc w Bali w Indjach Holenderskich, kupił od tancerek świątyni tamtejszej malutki sztylecik i za powrotem darował go synowi. Chłopak zadrasnął sobie podczas zabawy egzotyczną bronią kolano. Noga zaczęła gwałtownie puchnąć. Wezwany lekarz orzekł, że powodem jest jakaś szybko działająca trucizna, kazał chłopca przewieść do szpitalu, gdzie bezzwłocznie dokonano operacji. Młody William Benson Robinson wraca powoli do zdrowia. Na ostrzu sztyletu znaleziono bakterje, które są przedmiotem badńa, dotychczas bezskutecznych.

Z kraju od korespondentów „Kurjera“

Kronika nowosądecka

ARESZTOWANIA. Prezes Stronnictwa Narodowego b. major Józef Styś, został ponownie aresztowany i osadzony w więzieniu sądeckim 6 bm. interwenjował w tej sprawie u odpowiednich czynników poseł Stronnictwa Narodowego p. St. Rymar. Mr. Janiak, działacz Stronnictwa ludowego, został aresztowany w ub. poniedziałek w Związku ze zwołaniem zgromadzenia chłopów na poświęcenie sztandaru w Podolu-Górowej, które się odbyło 3-go bm. Ponadto aresztowano szereg wybitniejszych działaczy ludowych.

PRZENIESIENIE STAROSTY. Dowiadujemy się, ze źródeł sanacyjnych, że Starosta nowosądecki Dr. Maciej Łach zostaje przeniesiony na wyższe stanowisko. Oby się to okazało prawdą.

ZEBRANIE STRONNICTWA NARODOWEGO. 6 bm. w lokalu Stronnictwa Narodowego odbyło się zebranie miesięczne członków Stronnictwa pod przewodnictwem p. Czuchry, wiceprezsa powiatowego. Str. Nar. Sprawozdanie z wyborów samorządowych referował p. **Plachta**, sprawy organizacyjne p. Czuchra. W dyskusji która była b. ożywiona, przemawiali pp.: **Drocek, Kołębiowska, Mokrzyki** i wielu innych. Na zebraniu była reprezentowana wieś silniej aniżeli poprzednio. Jest to znakiem że szeregi Stronnictwa zasilają się coraz wydatniej ludem wiejskim.

Kronika jasielska

WIZYTACJA KANONICZNA. W ostatnich dniach odbyła się uroczysta wizytacja kanon. ks. biskupa Tomaki. Dostojnego Gościa przyjmowano nader uroczyście przy strojnej bramie miasta, a w powitaniu brały udział wszystkie organizacje kościelne i kulturalno oświatowe, z wyjątkiem Legjonu Mł. Młodzież szkolna utworzyła aż do bram kościoła szpaler. To też za tę serdeczność odpowiedział Dostojny Gość gorącemi słowy uznania i zachęty w czasie **wizytacji szkół średnich**, odprawiwszy w kaplicy gimnazjalnej uroczystą Mszę św. i udzieliwszy mnogim rzeszom Sakr. Bierzmowania.

100-LECIE „PANA TADEUSZA“ 7-go bm. Jasło uczciło uroczystą akademją stulecia „Pana Tadeusza.“ Ku czci Wieszcza Narodu członkowie Sokoła dali nader udatny program, wypełniony kilku utworami Mickiewicza, odśpiewanemi przez **zespół „Echa“**. Produkcje te swym wysokim poziomem wywołały długo niemilknące oklaski. Zastęp druchn odtworzył „Odę do młodości“ w rytmicznej gimnastyce. O znaczeniu Pana Tadeusza przemówił w podniosłych słowach prezes Sokoła prof. **Pyrek**. Publiczność dopisała. — **Potok**.

Kronika kołomyjska

ZAJŚCIA ANTYŻYDOWSKIE W TŁUMACZYKU. Właściwą przyczyną zajść jakie miały miejsce niedawno w Tłumaczyku podczas odpustu było, to, że żydowscy przekupnie podsunęli swe stragany bezpośrednio pod cerkiew, w której odprawiały się nabożeństwa. Mimo ostrzeżenia ze strony niektórych gospodarzy, że ta bliskość handlujących drażni miejscową ludność, żydzi z właściwym im hałasem handlowali dalej. Skończyło się na tem, że przekupniów z pod cerkwi wyrzucono, przyczem połamano stragany i niektórych trochę pobito. Policja aresztowała 5 miejscowych włościan, którzy odpowiadać będą przed sądem za zakłócenie porządku publicznego.

„Po połowie stratek“

czyli jak się robi „koniec po żydowsku“

Piszą nam z Krosna:

Tuż obok stacji kolejowej **Iwonicz** leży wieś **Iskrzynia**; jest ona małą, jednowioskową gminą. Stanowisko naczelnika gminy spełnia w niej od szeregu lat Stanisław **Węgrzynek**, dawniej zwolennik Stapińskiego, a dziś prezes BB. **Cała wieś oskarża go o szereg nadużyć, przedewszystkiem finansowych.** Sprawki tego działacza sanacyjnego napiętnowane zostały na szeregu wieców, wobec przełożonych p. Stanisława Węgrzynka, w doniesieniach prokuratorskich, wreszcie na łamach prasy („Gazeta Warszawska“ nr. 156 dn. 28 maja 1934 r.). Narazie jednak wszystko to nie odniosło skutku! Wszechwładny naczelnik gminy **dotychczas nie został pociągnięty do odpowiedzialności** i miast siedzieć za kratkami dalej robi to samo.

Chcielibyśmy tym razem, nie powtarzając już dawnych „wyczynów“ tego pana, wskazać dwa nowe nadużycia.

Oto jeden gospodarz zwrócił się do Stanisława Węgrzynka o napisanie prośby **w sprawie odroczenia służby wojskowej**. Naczelnik gminy zażądał od niego za tę przysługę zł. 5. Gdy interesantowi wydało się to za dużo, **otrzymał** odpowiedź, że „on (naczelnik gminy) tak mało bierze, bo musi przecież popić z policją“. Znając sprawki p. Stanisława Węgrzynka, **możemy zgóry powiedzieć, że jest to nieprawda.** Zresztą nie wierzymy, aby policja dawała się przekupywać naczelnikowi gminy.

Musimy tu jednak opowiedzieć inny jeszcze wybryk wszechwładnego wójta. Jeden z gospodarzy został wezwany do **zapłacenia podatku.** Ponieważ jednak podatek ten dawno uiścił, udał się więc do wójta, przedstawiając mu całą rzecz i wykazując, że już podatek zapłacił. P. Węgrzynek odesłał go do wydziału powiatowego, ten zaś polecił gospodarzowi zwrócić się zpowrotem do naczelnika gminy, z prośbą o zbadanie całej sprawy. P. Węgrzynek zamiast ją załatwić, dał gospodarzowi **kartkę do sekretarza.** Treść tej kartki brzmiała:

„Sekratarzu! posyłam ci to, co żądasz reszte ci wytłumacze osobiście, a z Kielnarem (nazwisko owego gospodarza — przyp. red.) zrób koniec po żydosku popołowie stratek polic i kwita bo szkoda jego czasu i twojego. St. Węgrzynek, naczelnik gminy“.

Wymieniony gospodarz list przeczytał, a oburzony jego tekstem — nie oddał go sekretarzowi. Sprawa cała nie została załatwiona i trzeba było wnieść pismo do Wydziału Powiatowego.

Ale nie o nią tu chodzi w tej chwili Przytoczony tekst listu jest jaskrawym dowodem nadużyć, jakich wszechwładny naczelnik gminy się dopuszcza, robiąc „koniec po żydowsku“ t. zn. „popołowie stratek“, ażeby zaś wyraźniej było: **połowę do swojej kieszeni, a połowę darowuje!**

Czas ostatni, by władze prokuratorskie zainteresowały się dopuszczającym się nadużyć wójtem.

—o—

Kronika szczerzecka

Aresztowania w sądzie

(t.) Z polecenia prokuratora Sądu Okr. we Lwowie **toczą się dochodzenia w sprawie nadużyć w kancelarji Sądu grodzkiego w Szczercu. Nadużycia dotyczą wpływów kasowych z opłat i znaczków i wynoszą około 5.000 zł.** — Śledztwo prowadzi sędzia śledczy we Lwowie p. Macheta.

Po przeprowadzeniu dochodzeń **aresztowano b. urzędnika** sądowego w Szczercu Kołodzieja, którego przed rokiem polecił zwolnić ze służby, z powodu złej opinji, prezes Sądu Apelacyjnego dr. Zieliński. **Aresztowana też została urzędniczka sądowa Harakówna, kuzynka aresztowanego Kołodzieja.** Nadużycia ujawniono podczas kontroli kasy i ksiąg kasowych Sądu. Dotychczasowy kierownik Sądu grodzkiego w Szczercu p. Grubski — jak się dowiadujemy ze strony powołanej — przechodzi w stan spoczynku.

Kronika stanisławowska

Bojówkarze z O. U. N. przed sądem

Swego czasu donosiliśmy o aresztowaniu w miejscowości Pniów obok Nadwórnej, grupy bojówkarzy U. O. N., którzy przygotowywali akcję bojową na tamtejszym terenie. Na czele bojówki stał **urzędnik „Dnistru“** ze Lwowa, **Jurko Onyszkiewicz**, który był zarazem komendantem dwu „piątek“. Przeprowadzona wówczas rewizja na szlaku Pasieczna — Pniów, dała niezwykle sensacyjne wyniki, w postaci broni palnej, większej ilości materjału wybuchowego i t. p., oraz doprowadziła do ujęcia wszystkich bojówkarzy, pochodzących **ze Stanisławowa, Lwowa, Drohobycza i Wołynia.** Ub. czwartku został doręczony akt oskarżenia 16 wywrotowcom, przebywającym w więzieniu stanisławowskiem. Rozprawa rozpocznie się jesz cze tego miesiąca i trwać będzie trzy tygodnie. Akt oskarżenia zarzuca wywrotowcom zbrodnię z art. 97, par. 1.

Aresztowanie żydowskiego adwokata

Znany na terenie naszego miasta żyd. **adwokat i przemysłowiec dr. Ignacy Lachs**, został onegdaj w późnych godzinach aresztowany z polecenia sędziego śledczego. Aresztowanie dr. Lachsa, poprzedziła kilkugodzinna rewizja w jego mieszkaniu i kancelarji adwokackiej, w czasie której zakwestjonowano wiele materjału kompromitującego.

Jak się dowiadujemy, aresztowanie nastąpiło **pod zarzutem miljonowych nadużyć na szkodę skarbu państwa.** — Zaznaczamy, że dr. Lachs, jest właścicie lem kilku kamienic czynszowych, fabryki czekolady „Locarno“, oraz prezesem Tow. właścicieli realności.

Kronika przemyska

Z sali koncertowej

Najpoważn. szkoła muz. w Przemyślu jest bezsprzecznie Instytut Muzyczny im. Chopina, kierowany niezawodną ręką P. Wandy **Cyrbesowej**. W ub. czwartek w wypełnionej po brzegi sali Kasyna Oficerskiego odbył się nadzwyczaj udany popis, a później koncert z udziałem uczniów i nauczycielek tej szkoły. Z pośród popisujących się dzieci zwróciły uwagę **Sierosławskie, Antserewicz, Drekslerówna** i inni.

Również ponad wszelkie pochwały wypadł koncert. Rozpoczął się on duetem, który bardzo pięknie wykonały obdarowana melodyjnym sopranem P. Zofja **Kukułanka**, oraz znana śpiewaczka p. Janina **Pilecka**. Obie wykonały następnie kilka partyj solowych. W części muzycznej wyróżniły się p.p. Marja **Balcerówna**, Stefanja **Ostrowska**, Zofja **Skowronkówna**, oraz Roma **Zmorówna**. W koncercie nadto wzięły udział uczenica prof. Zofji **Frankowskiej**, p. **Kurasiewiczówna** ze Lwowa.

Tak popis, jak i koncert stały na wysokim poziomie, co należy podkreślić jako pochwałę dla Instytutu im. Chopina, jak i jego kierowniczki pani Cyrbesowej.

Kronika morska

RUCH STATKÓW. Weszło do portu gdyńskiego 8 statków, z czego 4 statki przyszły z 1529 t. ładunku złomu i drobnicy oraz 11 pasażerów, 4 statki bez ładunku dla Gdyni. Wyszło na morze: ogółem 6 statków, z czego 5 statków z ładunkiem 17.526 t. węgla i cukru surowego, a jeden bez ładunku. Na redzie stoi par. „Olimpja.“

Ponadto weszło do portu gdańskiego: 7 statków, z czego 3 z ładunkiem spirytusu, rudy i żelaza, a 4 statki próżno.

SAMOBÓJSTWO. 6 bm. podczas powrotu statku „Gdańsk“ z Helu do Gdyni przed samym wejściem do portu jeden z pasażerów niejaki Jan Frolzisk popełnił samobójstwo, wskakując przez burtę do morza. Wypadek został natychmiast zauważony i po niespełna trzech minutach desperata wyciągnięto z wody, jednakże wszelka pomoc okazała się już bezskuteczna.

Zwłoki denata przewieziono do kostnicy miejskiej, a władze wdrożyły dochodzenia. Denat miał 61 lat, z zawodu był kupcem i stale zamieszkiwał w Warszawie.

Kronika jaworowska

Likwidacja bandy rozbójniczej w Bruchnalu

W nocy z 4 na 5 bm. dokonano w Bruchnalu ohydnego mordu na osobie Stefana Hawrysia i wielkiej kradzieży u Stefana Handyka i N. Opalińskiej. Około 12 w nocy trzech zamaskowanych bandytów włamało się do komory gospodarza Handyka i skradło mu 150 m. płótna, bieliznę, kilka par butów, 3 kożuchy, kilkanaście skór baranich, skórę na buty i wiele innych rzeczy na łączną kwotę 500 zł. Podobną szkodę wyrządzili i Opalińskiej.

Bliski sąsiad okradzionych, Stefan Hawryś usłyszawszy szczekanie psa, **wyszedł na pole poza swoje obejście** i zauważył bandytów, którzy szli do niego w celu rabunku. Jeden z bandytów, nierzawszy Hawrysia, **strzelił do niego z karabinu, trafiając go w głowę**, a gdy H. upadł pobili go jakiemś twardem narzędziem i wśród ciemności zbiegli. Hawryś miał jeszcze o tyle sił, że dowlókł się do swej chaty, opowiedział o zajściu żonie i stracił przytomność. Żona Hawrysia zaalarmowała policję, która zatelefonowała po psa policyjnego do Jaworowa. Pies poprowadził policję **do domu przysiężnego gminnego Jana Sobejki i rzucił się na jego brata Józefa**, a następnie poprowadził **do domu drugiego brata Sobejki**, Marcina. Po dokonanem aresztowaniu wymienieni **przyznali się do zbrodni i wydali trzeciego bandytę, Michała Głowę, syna zastępcy wójta** oraz trzech „blatników“ z Mużyłowic a to: Grzegorza **Sobejkę, Lisowskiego** i Iwana **Dilnego**, którzy zrabowane rzeczy wywozili do Gródka i tam sprzedawali. Dzięki energji kom. PP. **Lenozera** została unieszkodliwiona cała banda, która była **postrachem całej wsi.** Ludność tutejsza wiedziała, kto te zbrodnie popełnia, ale bała się wyjawić, aby nie narazić się na szykany ze strony pisarza Jana Sobejki i ze strony bandytów. Podczas rewizji u pisarza Jana Sobejki znalazła policja **karabin** i pieniądze w formie stalowej sprężyny obszytej skórą z ołowianą kulą na końcu.

Dlaczego część artystów - plastyków

wycofała swe prace z „Salonu 1934" w Krakowie?

Otrzymaliśmy niniejsze oświadczenie i jako dotyczące „Salonu krakowskiego w którym wystawiają swe prace artyści z całej Polski, umieszczamy je zaznaczając, że nie wypowiadamy przytem żadnego zdania. Nie wątpimy, że głos zabierze i druga strona. — Red.

Kraków 10 czerwca

Dnia 8 czerwca 1934 r. podpisani plastycy w liczbie 32 osób, członkowie różnych ugrupowań artystycznych Krakowa i Warszawy i innych miast, wycofali manifestacyjnie swoje obrazy i rzeźby z sal Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, gdzie mieści się pierwszy ogólno-polski „Salon 1934" i przenieśli je do gościnnie użyczonych sal Domu Artystów Plastyków w Krakowie, pl. Św. Ducha l. 5., urządzając tam własny niezależny Salon i ogłosili bojkot Salonu i bojkot Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

Przyczyny tego naszego demonstracyjnego kroku są rozliczne, sięgające dalego w głąb podstaw moralnych i materialnych stosunków artystycznych zarówno, środowiska krakowskiego jak i całego kraju.

Bezpośrednim powodem naszej manifestacji jest sprawa Salonu 1934 w Krakowie, który powołany do życia przez Komitet Wielki Ogólno-Polskiego Zjazdu Artystów Plastyków zorganizowany został z pogwałceniem i pominięciem wyraźnych uchwał.

Oświadczamy, że zostaliśmy wprowadzeni w błąd przez odpowiedzialne tu jednostki i zwracamy się do władz Zjazdu, aby zajęły w tej sprawie swoje stanowisko.

Zapytujemy:

Jakiem prawem i w jakim celu pominięte powołanych przez Zjazd delegatów krakowskich, wyznaczonych do zorganizowania „Salonu 1934".

Jakiem prawem do jury ogólno-polskiej imprezy wyznaczone w zaproszeniach jury lokalnej instytucji, a nie desygnowanych przez Zjazd plastyków?

Dlaczego pominięto w zaproszeniach w sposób jaskrawy wielu artystów, dzięki czemu wielu z pośród zaproszonych wstrzymało się od wzięcia udziału w Salonie — 1934, który też stracił charakter ogólno-polskiej manifestacji?

Jakiem prawem zawładnęła organizacją Salonu — 1934 Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie z prezesem Władysławem Jarockim na czele Dyrekcji, do której straciliśmy wszelkie zaufanie?

Czyż nie znamiennym dla omawianych tutaj stosunków jest fakt, że na łączną ilość nagród w sumie przeszło 10.000 zł, przygniatającą kwotę podzielono pomiędzy organizatorów Salonu — 1934, profesorów Akademji Szt. Pięknych, członków Dyrekcji Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, a nawet członków jury, wyznaczonych do przyznawania nagród podczas gdy na młodych plastyków przypadły nagrody w łącznej sumie 309 zł, książka (!) i 2 zegarki(!)...

Oświadczamy, że nie chcemy mieć nic wspólnego z ludźmi i metodami przez nich stosowanemi, nacechowanemi nietolerancją i świadomem lekceważeniem naszej pracy artystycznej. Demaskujemy egoizm, prywaty, i ciasnotę horyzontów garstki jednostek, które bronią ze wszelką ceną — nie ideałów artystycznych, lecz swych stanowisk i placówek i sprowadzają sztukę polską do prowincjonalnego poziomu.

Przykład „Salonu" krakowskiego oświetla jaskrawo panujące u nas od wielu lat stosunki, czy to chodzi o wystawy krajowe, a zwłaszcza wystawy zagraniczne, oraz wszelkie inne dziedziny i objawy naszego życia artystycznego.

Mamy już dosyć tych ustawicznych kompromitacyj dobrego imienia sztuki polskiej — mamy już dość ludzi, którzy nie dorośli ani poziomem kulturalnym ani ideowym do zajmowania przez siebie placówek. Wystąpienie nasze jest sygnałem do szerokiej walki o lepsze jutro sztuki polskiej.

Po naszej stronie stają również plastycy ze starszego pokolenia, którzy umieją szanować nasze ideały plastyczne, tak jak my szanujemy ich ideały — i którzy mają uczciwy i rzetelny stosunek do sztuki.

Apelujemy do Kolegów plastyków z całej Polski, do wszystkich Zrzeszeń i Ugrupowań artystycznych, do Związków Zawodowych Polskich Artystów Plastyków w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Lwowie i Poznaniu, do Rady Naczelnej Z.Z.P.A.P. w Warszawie o solidarność i pomoc w naszej akcji, APELUJEMY do kulturalnych sfer społeczeństwa i prasy polskiej o poparcie naszego stanowiska. Zwracamy się do władz miarodajnych o zainteresowanie się naszem wystąpieniem i postulatami, które nie ograniczają się do usunięcia lokalnych czy też chwilowych niedomagań, ale dotyczą uzdrowienia i gruntownej przebudowy stosunków na odcinku plastyki w całej Polsce.

Kraków, dnia 9 czerwca 1934 r.

Delegaci Zjazdu Ogólnopolskiego Art. Plast. środowiska krakowskiego Jan Cybis mp. Jan Hrynkowski mp. Kazimierz Rutkowski, Józef Badower mp. Kazimierz Chmurski mp. Józef Czapski mp. Jerzy Fedkowicz mp. Eugenjusz Geppert mp. Adam Gerżabek mp. Natalja Rumińska-Gerżabkowa mp. Emil Krcha mp. Hanna Krzetuska mp. Hanna Landaówna mp. Zygmunt Menkes mp. Kazimierz Mitera mp. Janina Süsela-Muszkietowa mp. Karol Muszkiet mp. Jerzy Zygmunt 2 im. Piwko mp. Kaspar Pochwalski mp. Zofja Pugetowa mp. Jacek Puget mp. Czesław Rzepiński mp. Jadwiga Sperling mp. Anna Szyszko-Bohusz Szymborska mp. Emil Schinagel mp. Wacław Taranczewski mp. Anna Weingrünówna mp. Stefan Zbigniewicz mp. Zygmunt Waliszewski mp. Franciszek Jaźwiecki mp. Leon Kowalski mp.

Pochód burmistrzów i wójtów

BUKARESZT, 9. 6. (PAT). Punktem kulminacyjnym uroczystości z okazji 4-tej rocznicy wstąpienia na tron króla Karola był **pochód 8.000 burmistrzów i wójtów gmin**, którzy zjechali na uroczystości do Bukaresztu. Wieczorem całe miasto było iluminowane. Przed pałacem królewskim odbył się koncert zakończony pochodem z lampionami.

—o—

Echa zamachu litewskiego

Po puczu dymisja

RYGA, 9. 6. (PAT). Z Kowna donoszą: Urzędowe „Lietuvos Aidas" komentując nieudany zamach stanu w Kownie, stawia zamachowcom zarzut, że jedynym celem ich akcji była chęć objęcia władzy z pobudek **czysto egoistycznych** i że nie powodowali się oni **żadnemi względami ideowemi.**

Tylko czujności władz bezpieczeństwa i ostrożności większej liczby oficerów zawdzięczać należy, że **nie doszło do zamętu i przelewu krwi.**

Zamach mógłby wzniecić walki bratobójcze, stawiając na kartę los narodu litewskiego. Dziennik wskazuje dalej, że w obecnej chwili **najważniejszem dla Litwy** zagadnieniem jest **Wilno i Kłajpeda.**

Zdaniem pisma, wróg z południa czeka tylko na sposobność, by uregulować swój stosunek do Litwy kosztem jej niepodległości. Są i tacy, którzyby chcieli oderwać od Litwy jeszcze jakąś jej część. W takim momencie właśnie znalazła się grupa ludzi, którzy dla własnych interesów chcieliby wzniecić powstanie. Dziennik wyraża przekonanie, że ostatnie wydarzenia powinny społeczeństwo litewskie jeszcze bardziej zjednoczyć. Szybka likwidacja zamachu dowodzi najlepiej, że ster państwa znajduje się w rękach mocnych.

LONDYN, 9. 6. (PAT). Reuter donosi z Kowna, że gabinet litewski podał się do dymisji zatrzymując pełną władzę do czasu powołania nowego rządu.

RYGA, 9. 6. (PAT). Litewska Agencja Telegraficzna komunikuje, że rząd Tubialisa podał się do dymisji. Prezydent Smetona przyjął dymisję, powierzając równocześnie dotychczasowym członkom rządu pełnienie ich funkcyj do **czasu** utworzenia nowego rządu.

Według prywatnych wiadomości, nadchodzących do Rygi, misję tworzenia rządu otrzymać ma prezydent miasta Kowna, były gubernator Kłajpedy Merkis. Dotychczasowy premier Tubialis objąłby tekę finansów, a ministrem spraw zagranicznych mianowany byłby przyjaciel prezyd. Smetony, ks. Tomaszajtis.

Barthou jedzie do Londynu

GENEWA, 9. 6. (PAT). Havas donosi, że Mac Donald za pośrednictwem ministra Edena wystosował na ręce ministra Barthou zaproszenie, w którem wyraża chęć odbycia z nim konferencji w Londynie. Minister Barthou udaje się do Londynu w pierwszych dniach lipca.

—o—

Z CHWILI

Wakacje

Jeszcze dni kilka i wszystkie szkoły zamkną swe podwoje. Z ulic zniknie miły i barwny obrazek młodzieży idącej, lub wracającej ze szkoły. Powoli ta cała gromadka rozprószy się i rozjedzie na dwa miesiące, aby w słońcu, w kąpielach suchych lub mokrych, albo na górskich wyżynach nabrać zdrowie i sił do dalszej nauki w jesieni.

Oczywiście nie wszyscy będą mogli wyjechać. Jakże wielu zostanie niestety w mieście, jakże wielu spędzi wakacje w zaduchu miejskim, a trochę świeżego powietrza zaczerpnie chyba na wycieczkach pieszych w podmiejskie okolice. Oczywiście, że to zastąpić nie może stałego pobytu na wsi. Sprawą tą zajmuje się wiele instytucyj społecznych, a także np. Towarzystwo Kolonij Letnich dla dzieci robi w tym kierunku dość dużo. Lecz nie jest w możności zapewnić każdemu biednemu dziecku zdrowych wakacyj, w dobrych warunkach higienicznych.

Tu z inicjatywą i pomocą przyjść powinno samo społeczeństwo. W dzisiejszych kryzysowych czasach ziemianom powodzi się również nieszczególnie, ale jednak gdyby tak każdy dwór ziemiański w miarę swych możności, ofiarował gościnę przez te dwa miesiące letnie jednemu lub dwu biednym dzieciom miejskim, to zdaje się nie powinno uczynić zbyt wielkiego uszczerbku w ich budżecie domowym. A dla tych dzieci byłoby błogosławieństwem!

Czas by był już teraz o tem pomyśleć. Pamiętajmy jaki szalony urok ma dla każdego dziecka to magiczne słowo: wakacje na wsi! A jak dla wielu to słowo pozostanie się niespełnionem nigdy marzeniem!

rykski.

Skarga marsz. Trąmpczyńskiego

przeciw główn. komendantowi Policji Maleszewskiemu

Prokurator z urzędu. - Zeznania świadków. - Wyrok.

WARSZAWA 9. 6. (tel. wł. G) W sądzie okręgowym toczył się dziś przez cały dzień proces w którym jako oskarżyciel występował b. marszałek pierwszego Sejmu i pierwszego Senatu poseł **Wojciech Trąmpczyński** przeciwko komendantowi głównemu policji pułk. Januszowi Jagrym - Maleszewskiemu o **obrazę.**

Sprawa datuje się jeszcze z czasów **premjerostwa prof. Bartla** i dotyczy **nabycia majątku Runowo** w Poznańskiem stanowiącego **własność kanclerza niemieckiego** Bethmana Hollwego Do wiadomości marszałka Trąmpczyńskiego doszło, że pułk. Maleszewski pośredniczył w sprzedaży owego majątku i miał rzekomo otrzymać 20 tys. zł, która to suma miała iść **na nieistniejący fundusz wspomagania policjantów.** Pułk. Maleszewski rozesłał 600 listów otwartych do osobistości świata politycznego, nazywając marszałka Trąmpczyńskiego kłamcą.

Na dzisiejszej rozprawie, która rozpoczęła się o godz. 9.30 rano komendant policji Maleszewski przybył do **sądu autem służbowem wraz z adjutantem. Występował on w mundurze oficera szwoleżerów.** Rozprawa sądowa wzbudziła znaczne zainteresowanie. Na rozprawę przybyli świadkowie ze sfer rządowych m. in. wicemin. spraw wojskowych gen. **Składkowski.** W obronie pułk. Maleszewskiego występował adw. Ruff. Do sądu przybył również b. marszałek **Trąmpczyński** wraz z adwokatem swoim p. **Dębskim** b. więźniem brzeskim. Sensację wywołało pojawienie się na sali **prokuratora Żeleńskiego w todze.** Zajął on miejsce na fotelu oskarżyciela i oświadczył, że z uwagi na przedmiot zarzutu oraz osoby oskarżonego i oskarżyciela, **oskarżenie obejmuje prokurator z urzędu.**

Krótki akt oskarżenia mówi o liście pułk. Maleszewskiego rozesłanym do posłów i senatorów, gdzie oskarżony wysunął zarzut, że marszałek Trąmpczyński dopuścił się oszczerstwa. Na zapytanie oskarżonego czy oskarżony przyznaje się, że zniesławił marszałka Trąmpczyńskiego, pułk. Maleszewski oświadczył: „Do winy się nie poczuwam Od czasu objęcia stanowiska komendanta głównego policji, stałem się przedmiotem napaści ze strony pewnych ugrupowań Robiono ze mnie pijaka, awanturnika, bluźniercę. Twierdzono, że lżę obrządki religji, że wzywam do bicia W roku 1930 p. Trąmpczyński na posiedzeniu sejmowem wspomniał o wzywaniu przezemnie do bicia i połączył tę sprawę z wywiezieniem Mostowicza na Glinianki, gdzie go obito. Trzeba było być idjotą, ażeby wobec ministrów i wojewodów na poświęceniu szkoły policyjnej w Mostach Wielkich wzywać do bicia. Zarzut p. Trąmpczyńskiego nazwałem kłamstwem.

W dwa lata potem p. Trąmpczyński wysunął drugą historję, jakobym miał popełnić czyn nieetyczny i otrzymać prowizję przy załatwianiu sprawy kupna majątku Runowo. Po zbadaniu tej sprawy przez premjera Prystora zostałem oczyszczony z wszelkich zarzutów ale uważałem, że oszczerca musi być ukarany. Napisałem list w 600 egzemplarzach, że p. Trąmpczyński nakłamał. Wybrałem ten sposób a nie inny, chcąc aby sprawa dostała się na forum publiczne.

Po tem wyjaśnieniu sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków. Pierwszy zeznawał min. rolnictwa Nakoniecznikow - Klukowski twierdząc, że sprawa majątku Runowo została definitywnie załatwiona przez p. Prystora, który wyraził swoje ubolewanie, iż Maleszewski mógł popaść w wątpliwości pod zględem uczciwości charakteru

Marszałek Trąmpczyński, wstając ze swego miejsca, wyjaśnił, że w sejmie oświadczył, iż nie wspominał o majątku Runowo, bo sprawa jest w sądzie, a nazwiska Maleszewskiego przy tej okazji **nie wymieniał.** Poparte to zostało djarjuszem sejmowym złożonym do aktów sprawy przez stronę przeciwną.

Wicemin. pułk. Stamirowski zeznał, poseł Trąmpczyński stawiał pułk. Maleszewskiemu zarzuty dotyczące transakcji z Runowem.

Zkolei sąd przystąpił do przesłuchania marszałka Trąmpczyńskiego, który owiadczył co następuje. Będąc członkiem opozycji postanowiłem ostatnie lata poświęcić **walce z korupcją.** W r. 1930 na posiedzeniu komisji budżetowej zainterpelowałem ówczesnego premjera Bartla o wydanie zakazu wyższym urzędnikom, aby **nie pośredniczyli w tranzakcjach wzamian za pewne datki na cele publiczne.** Premjer Bartel zażądał wówczas dowodów. iż fakty takie się zdarzają, P. Marszałek Trąmpczyński zastrzegł się, iż nie chce tego poruszać publicznie. Na żądanie premjera Bartla opowiedział mu o posiadanych informacjach co do roli pułk. Maleszewskiego w sprawie kupna majątku Runowo. Nie zarzucał bynajmniej przytem Maleszewskiemu nieuczciwości czy też przekupstwa, wskazał jednak na mocy pewnych informacji, że pułk. Maleszewski jako wyższy urzędnik postąpił **ryzykownie.** Poseł Trąmpczyński podkreślił, iż starał się o zebranie dokładnych informacyj. Rozmawiał na ten temat z nieżyjącym dziś prezesem Ruszczyńskim, bratem Karola Ruszczyńskiego, który pośredniczył w transakcji. Również poseł Dembiński wspomniał świadkowi o swej rozmowie z Karolem Ruszczyńskim, który miał się wyrazić, iż kto bierze łapówki nie wydaje pokwitowania.

Prokurator Żeleński: „Czy pan poseł podtrzymuje i dziś zarzuty w stosunku do pułk. Maleszewskiego?“

Marszałek Trąmpczyński: „Nie, nie **podtrzymuję ich, zaznaczam jeszcze raz iż nigdy nie zarzucałem mu nieuczciwości, działałem w dobrej wierze“.**

Następnie zeznawał Karol Ruszczyński i poseł Dembiński. Ten ostatni stwierdził iż słyszał od Ruszczyńskiego, jakoby pułk. Maleszewski **wziął 20 tys. zł i nie wystawił na tę sumę kwitów.** Było to przy okazji nabywania **majątku Runowo.** Ruszczyński miał się wówczas wyrazić, że przyjęcie pieniędzy wyglądało na **łapówkę.**

Po wyczerpaniu listy świadków zabrał głos prokurator Żeleński, który jeszcze raz oświadczył, że przyłącza się do oskarżenia. Zdaniem jego przewód sądowy w zupełności wyjaśnił całą sprawę. W dalszym ciągu przemówienia prokurator przeszedł na **rolę obrońcy oskarżonego,** oświadczając że marszałek Trąmpczyński nie miał podstaw do stawiania tego rodzaju zarzutów pułk. Maleszewskiemu. „Ja przedstawiciel prokuratury warszawskiej — zakończył swoje przemówienie prokurator Żeleński — mam zaszczyt prosić sąd aby raczył pułk. Maleszewskiego uniewinnić, bo pułk. Maleszewski dowiódł, że zarzut oszczerstwa jest niesłuszny“.

Mowa prokuratora wywołała różne komentarze w kuluarach sądowych.

Niektórzy twierdzili, że wyręczył on całkowicie obrońcę pułk. Maleszewskiego. Przedstawiciel marszałka Trąmpczyńskiego adw. Dębski wskazał, że nie może być mowy o oszczerstwie **tam, gdzie poseł spełnia swój obowiązek poselski i z dobrą wiarą zawiadamia rząd** o nadużyciach, o których słyszał dla wyświetlenia sprawy. Marszałek Trąmpczyński działał przytem **poufnie a nie publicznie.**

Wieczorem sąd ogłosił wyrok **uniewinniający pułk. Maleszewskiego** z zarzutów oszczerstwa. Sprawa o obrazę marszałka Trąmpczyńskiego została umorzona, gdyż w momencie rozesłania listów przez pułk Maleszewskiego obowiązywał jeszcze dawny kodeks karny, który w tego rodzaju sprawach przewiduje **przedawnienie** po upływie roku.

Sukces min. Barthou

PARYŻ, 9. 6. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu francuskiego prezydent Doumergue złożył ministrowi Barthou podziekowanie i uznanie za jego sukcesy na terenie genewskim. Niezależnie od tego uchwalono ustawę o obronie przeciwlotniczej ludności cywilnej.

Awionetka R. W. D. 5

LWÓW 9. 6. (PAT) Kpt. Gedgowd, **który na aparacie RWD 5 bis leciał wczoraj do Bukaresztu, spędził noc we Lwowie i dziś rano o godz. 7 zamierzał wystartować w dalszą drogę. Z powodu złych warunków atmosferycznych kpt. Gedgowd wystartował z lotniska LOTU o godz. 10.**

Według wiadomości PLL LOT o godzinie 12 kpt. Gedgowd lądował po drodze w Czerniowcach, poczem poleciał do Bukaresztu.

Jak już donosiliśmy, awionetka RWD 5 bis mająca za sobą przelot Atlantyku, przez kpt. Skarzyńskiego, wystawiona będzie na wystawie sportowo - lotniczej w Bukareszcie.

Praktyki wakacyjne nauczycieli szkół zawodowych

w sklepach i przedsiębiorstwach

Lwów, 10 czerwca.

(t.) Jak się dowiadujemy, Ministerstwo oświaty zarządziło, aby **dyrekcje szkół zawodowych zorganizowały praktyki wakacyjne dla swych nauczycieli** gdyż praktyczna znajomość zawodu konieczna jest dla wykładowców. Zetknięcie się z odnośnem przedsiębiorstwem zaznajomi nauczycieli ze zmianami, jakie zaszły w dziedzinie techniki i handlu, a jakie powinne być uwzględnione w nauczaniu. Przy wydawaniu dyplomów kwalifikacyjnych będzie przez władze szkolne bezwzględnie wymagana praktyka wakacyjna.

Nauczyciele szkół handlowych odbyć powinni praktykę wakacyjną w lepiej zorganizowanych sklepach średniej wielkości, a to z uwagi na kierunek reorganizacji szkół handlowych. O uzyskanie praktyki w przedsiębiorstwie lub sklepie zabiegać powinni sami nauczyciele. Interwencja władz szkolnych nastąpi w przypadku, gdyby nauczyciele natrafili na trudności w uzyskaniu praktyki.

Praktyka wakacyjna ma być conajmniej 4-ro tygodniowa.

Odmówił odpowiedzi

LONDYN, 9. 6. (PAT). Przybywszy samolotem do Londynu, min. Eden odmówił dziennikarzom wszelkich odpowiedzi, zasłaniając się tem, że wpierw musi się porozumieć z min. Simonem.

Obrona przed atakami lotniczemi

PARYŻ, 9. 6. (PAT). Minister Tardieu w otoczeniu przedstawicieli ministerstwa obrony narodowej dokonał otwarcia wystawy, zorganizowanej przez Unję obrony przed atakami lotniczemi.

Trzęsienie ziemi

WIEDEŃ. Wczoraj o godz. 4.18 sejsmografy wiedeńskie zanotowały średnie trzęsienie ziemi, które odczuto w Linzu, we wschodnim Tyrolu.

Grad pozabijał zwierzęta

BUDAPESZT, 9. 6. (PAT). Nad gminą Bakecsa w komitacie Baranya przeszedł grad **niebywałej wielkości,** który spowodował olbrzymie straty.

Drobne zwierzęta domowe zostały prawie w całej gminie wybite gradem. Pola i ogrody są zupełnie zniszczone. Burza gradowa wyrządziła również wielkie szkody w innych gminach komitatu.

Nowy kodeks handlowy

WARSZAWA, 9. 6. (PAT). Pod przewodnictwem premjera Kozłowskiego odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem uchwalono i rozpatrzono projekty rozporządzeń P. Prezydenta Rzplitej **o kodeksie handlowym i przepisach** wprowadzających ten kodeks. Nowy kodeks handlowy kodyfikuje w jedną całość przepisy, ogłoszonego już kodeksu handlowego z października 1933 i przepisy ustaw specjalnych o spółkach akcyjnych, spółkach z ogr. odp. i o domach składowych.

Kodeks ten rozszerzony przepisami o sprzedaży na raty i zawierający całokształt najważniejszych przepisów prawa handlowego, z wyjątkiem morskiego i ubezpieczeniowego, które wydane zostaną w częściach 2 i 3, wejdzie w życie z dniem 1 lipca.

Nadto Rada Min. uchwaliła szereg dalszych rozporządzeń o zmianie granic poszczególnych powiatów.

Zmiany na stanowiskach prokuratorskich

Lwów, 10 czerwca.

(s.) Prokurator Sądu okręgowego **w Samborze** p. Mitraszewski, który oskarżał w szeregu spraw politycznych, a m. inn. wnosił oskarżenie w wielkim procesie terorystów ukraińskich — został powołany do Ministerstwa sprawiedliwości, do departamentu karnego. Na stanowisko prokuratora Sądu okr. w Samborze ma być mianowany dotychczasowy prokurator Sądu Okr. w Złoczowie p. Tymiński.

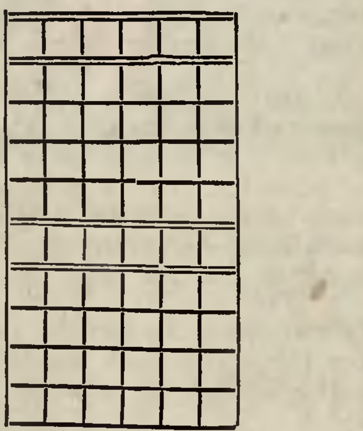
Jak wiadomo, niedawno mianowany został prokurator Sądu okręg. **w Przemyślu p. Prochazka,** prezesem Sądu okr. **w Przemyślu.** Na opróżnione stanowisko prokuratora S. o. w Przemyślu, ma być mianowany **p. Ansion,** obecny prokurator **w Sanoku.**

Na stanowisko prokuratora Sądu okr. **w Sanoku** ma być mianowany wiceprezes Sądu okr. w Przemyślu **p. Poche,** były długoletni wiceprokurator Sądu okr. we Lwowie.

DZIAŁ ROZRYWKOWY

Logogryf-uzupełnianka

(ułożył „Perkun“)



W kratki pojedyncze należy wpisać pionowo dwanaście wyrazów 4-literowych o niżej podanem znaczeniu.

Następnie trzeba uzupełnić te wyrazy przez dodanie na początku każdego z nich (w kratkach grubiej zakreślonych) po jednej literze, przez co powstaną nowe wyrazy o zupełnie innem znaczeniu (podanem w nawiasach).

Litery początkowe tych nowych pięcioliterowych wyrazów, odpowiednio ułożone, dadzą w rozwiązaniu nazwy dwóch stolic europejskich.

Znaczenie wyrazów czteroliterowych: 1) Część składowa głowy („wprawi w ruch“). 2) „Pogoda“ (imię żeńskie), 3) grube sznury (potrawa rosyjska), 4) biała broń (rodzaj poezji), 5) „obłęd“ (używane przy mszy św.) 6) „posiadać“ (wieśniak), 7) ułomności (drobne stworzonka), 8) „losy“ (bożki), 9) prymitywny korab („narzeka“), 10) święty byk Egipcjan („tytuł“, „nagłówek“) 11) części wielkiego dzieła literackiego (drobiny), 12) ptak nielot (bój).

* * *

Szarada powyborcza

(Ułożył „John Ly“)

Wspak pięć są wszelkie wybory
dziś dwa nic, bo **cała** kłamie:
to jednak niejeden skory
nieść ku niej kartką swe ramię.
I jest to **trzy - czwarta - druga**
okazja do okazania,
jak to się pławi w zasługach,
kto się o mandat ugania..
Wyborom nie brak jest nawet
uroku, **pięć - wspak pierwszego**..
Bo wszakże mają już sławę
„cudu“ i to niejednego..
Ale największy to chyba
wtedy objawi się cudzik,
gdy **cała** tyle kart wyda,
ile w nią wpadło od ludzi..

* * *

Szaradki apteczne

(Ułożyła „Arja“)

1.

Gdy krew ci **trzy - raz** w żyłach,
gorączka ciało parzy,
to **pierwszych - drugich** siła
dostaniesz od lekarzy.
Lecz choć kosztują drogo —
smakują też szkaradnie,
to czy ci co pomogą
te **całe** — któż odgadnie?

2.

I w medycynie również,
jak w sztuce, bywa **drugi**,
Lecz o to chodzi głównie,
by chory doznał ulgi.
W aptekach są **raz - trzecie**
wymyślnych leków, mikstur,
I **całe** też znajdziecie
przeróżnych „specyfistów“.

* * *

Szarada

(ułożył M. A. z Del.)

Dziś w dzień z świecą szukaj panka
co ma własne **raz - czwór** w bankach...
każdy z nas na zwłokę gra,
minorowe ciągnie **dwa**..
czwarta - trzecia taraz pora:
gorzej dziś, niż było wczoraj.
Zaufania nieprzysporzy
perjodyczna zmiana warty,
bram sezamu nie nie otworzy
i sam nawet **trzy - półozwartej!**
Żaden „rozłam“, rozbijanie,
ale zgody zmartwychwstanie.
Kończę, by mnie nie spotkała
już, nie pomnę która, **cała**...

* * *

Szarada o szaradzie

(Ułożył „John Ly“)

Panu M. A. z Delatyna z podziękowaniem za szaradę z Nr. 143.

Staram się w swoje szarady
kłaść światła i **czwarte - trzecie**
dość ostro, by nie był blady
obraz, co z nich się uplecie..
Lubię, gdy **pierwsza - pięć - czwarte**
sukienki mojej szaradki
jest zgrabne, od ręki i zwarte,
a fason angielski, gładki..
„Wody“ w nich mocno nie lubię,
bo **jeden - dwa** chyba sam Pan,
że stokroć milej, gdy w czubie
miast wody paruje.. szampan.
A także miło mi, jeśli
nie tylko przez **pierwsza - piąta**
głos szaradziarskiej mej gęśli
ktoś wchłania — lecz myśli potem..
Myśli i w serce swe bierze,
co sercu memu jest bliskie,
raz - drugie - trzecie swe szczerze
śląc mi w „Kurjerku“.. **Wszak wszystkie**..

* * *

Zagadka lawinowa

(Ułożył „John Ly“)

Poczynając od jednej litery, dodawać wciąż po głosce tak, by (przy stosownem liter zestawieniu) powstawały wciąż nowe wyrazy o podanych znaczeniach.

1) Spółgłoska. 2) Nuta. 3) Drążek. 4) Maść. 5) Imię męskie. 6) Bożek miłości (zdrobniale). 7) Miasto we Włoszech. 8. Potrzebny dyrygentowi. 9) Objaśnienie.

* * *

Szarada „przeszeregowanych“

(Ułożył „John Ly“)

Tęskne **trzy - piąte** rzuca człek ponury
z nad stosu aktów — poprzez gęstwę kurzu
w dal, gdzie kusząco lśniąc **czwartych** kontury,
błogich wywczasów rozkosze snu wróżą.
Już zda się wciągnąć ożywczy **trzy - drugi**
piersią zapadłą, schorzałą i wąską,
jak gdyby na czas urlopu niedługi
zrzucił **trzy - piąte - szóste** obowiązku.
Lecz los spojrzenie rzuca **piąte - pierwsze**
i drwiące w jego budżecik żebraczy..
Próżne biedaka pragnienia najszczersze:
swój **cały** w biurze spędzić mu się znaczy.

* * *

Rozwiązania z dopiskiem „Dział rozrywkowy“ prosimy nadsyłać pod adresem Redakcji najdalej **do środy 20 czerwca br.**

Za trafne rozwiązanie wszystkich zadań przeznaczamy w nagrodę do rozlosowania interesującą powieść.

* * *

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR. 143

Eliminatka: Kwity, botki, kryza, kmiotki, uząd, Kutno, wujek, „Klucz“. Knut i kij. Rozw.: Wybory samorządowe.

Szarada: Na wesołej Lwowa fali.

Szarada aktualna: Wybory smorządowe.

Logogryf: I. Newa, pika, ster, atom. II Peru, moda, mors, hołd. III. mech, raca Kama, paki. IV. okap, para, mewa, bora. V. ibis, kord, lada, zebu. = Niema miodu bez zachodu.

Szarada: Mistrz wśród szaradziarzy.

Homoniny: Tabor. Pająk. Kawał.

Szarada: Eskulapi.

* * *

ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Ze Lwowa pp. Eug. Dworki, M. Angielczykowska, J. Kwiczoił, „Arja“ Wład. G., J. Koberwein, Hel. Kowalska Br. Ostrowski, M. Ruxerówna, Wanda Smolicka, inż. J. W., M. Zygmuntowicz Irwu.

Z poza Lwowa pp. M. Alexandrowicz (Delatyn), Cz. Murczyński (Kraków), M. Potocka (Sanok), Tad. Dworski (Sanok) Irena Wilkowa (Rzeszów) „Olga“ (Jarosław), M. Lityńska (Przemyśl), Hel. Mokrycka (Drohobycz), J. Witkiewiczówna (Drohobycz).

Nagrodę uzyskał p. **Bron. Ostrowski we Lwowie.** Książka jest do podjęcia w naszym Kantorze (Zimorowicza 10).

Z za kulis filmu

Eleonora Duse na ekranie

Z okazji 10-tej rocznicy śmierci słynnej włoskiej tragiczki nakręcony zostanie we Włoszech wielki film, osnuty na tle życia Eleonory Duse.

Rolę bohaterki będzie grać M. Korda, artystka wiedeńska, której już od bardzo dawna nie widzieliśmy na srebrnym ekranie. Głównym powodem, dla którego powierzono jej tę rolę, jest uderzające podobieństwo Marji Korda do słynnej tragiczki.

Uparty admirator

Każda „gwiazda“ Hollywoodu ma setki admiratorów, którzy zasypują ją listami, starając się za wszelką cenę poznać osobiście swój ideał, a przynajmniej otrzymać.. fotografję z autografem.

Tak np. urocza Jean Harlow otrzymała od jednego ze swych adoratorów płytę gramofonową, na której nagrane były oświadczyny miłosne, wypowiedziane przez tegoż adoratora w tonie niesłychanie gorącym. Wzruszona tym niezwykłym podarkiem Jean Harlow przesłała nieznajomemu jej adoratorowi kilka swych fotografij z dedykacją.

Na inny znów sposób wziął się pewien pomysłowy Yankes, zakochany w Mae Clarke: Pewnego wieczora przed samem mieszkaniem artystki rozległ się ogłuszający huk. Jak się pokazało, jakiś automobilista najechał w całym pędzie swym wozem na słup latarniany, skutkiem czego auto uległo rozbiciu. Nieprzytomnego kierowcę samochodu wniesiono do mieszkania artystki, która sama zajęła się ratowaniem i cuceniem go.

A kiedy po chwili nieznajomy otworzył oczy, — pierwszem jego pytaniem było:

— Miss Clarke, kiedy zrobi mi pani ten zaszczyt i zechce zjeść kolację razem ze mną?..

* * *

— Wytwórnia „Uniwersal“ realizuje ostatnią powieść Vicki Baum pt. „Kochałam go“.. Reżyser Karl Fraud zaangażował do głównych ról w tym filmie genjalną artystkę dramatyczną Ameryki, — Wynne Gibson oraz Pawła Lukasa.

— Podróże Gulliwera“ ,wg. Deana Swifta, odżyją na ekranie w całej krasie swej fantastyczności. Transpozycji przygód Gulliwera na ekran dokona wytwórnia „Uniwersal“.

— Claude Rains, bohater „Niewidzialnego człowieka“ odtworzy popisową rolę w nowym filmie pt. „Człowiek bez głowy...“

Margaret Sullavan w najbliższych dniach przystąpi do pracy nad filmem „Anioł“, wg. powieści Melchiora Lenguyela.

— Twórca „Czarnego Kota“, reż. Edgar Ulmer, nakręci film pt. „Sinobrody“ z Karloffem w roli głównej.

— Już została ustalona ostateczna obsada filmu, gw. ostatniej powieści Johna Galsworthyego pt. „Rwąca rzeka“: Diana Wynyard, Jane Wyatt (nowa gwiazda!), Colin Clive i Reginald Denny.

Działalność wydawnicza „Ossolineum“

Pogłębiający się z roku na rok „kryzys książki“ nie pozostał bez wpływu również i na ruch wydawniczy we Lwowie. Stare, poważne i zasłużone firmy wydawnicze albo znikają, albo ledwo dyszą ograniczając swą działalność wydawniczą do minimum.

A po witrynach księgarń panoszą się książki niemieckie, francuskie, angielskie, — oraz lekka beletrystyka, przeważnie o specjalnem zabarwieniu, typowa „lektura wagonowa“. Lekturę poważniejszą, naprawdę wartościową nabywa się albo antykwarycznie, albo też... okazyjnie, gdy jakaś firma wydawnicza zmuszoną jest rzucić na rynek swe nakłady po cenach zniżonych nieraz o 80 proc., by tą drogą zdobyć nieco gotówki na pokrycie swych najpilniejszych zobowiązań.

Podobny wypadek (jaki świeżo obserwowaliśmy w odniesieniu do zasłużonej Krakowskiej Spółki Wydawniczej), świadczy aż nadto wymownie, że jest źle, bardzo źle!...

Tem chętniej tedy notujemy każdy fakt, będący dowodem, że ruch wydawniczy we Lwowie — mimo przemożnej konkurencji Warszawy — nie zamiera jednak, że i na tem polu mamy piękne wyniki do zanotowania.

Ruch ten koncentruje się obecnie w dwóch wielkich instytucjach wydawniczych: „Książnica — Atlas“ oraz „Zakład Narodowy im. Ossolińskich“.

„Książnica — Atlas“ działalność swą rozwija przedewszystkiem na polu kartografji, postawionej na bardzo wysokim, niemal bezkonkurencyjnym, poziomie, — oraz na polu literatury pedagogicznej. Osobną, piękną rubrykę stanowi podjęte przed rokiem wydawnictwo Encyklopedji dla młodzieży „Świat i życie“.

Najstarsza, tak bardzo zasłużona dla kultury Lwowa, instytucja wydawnicza „Ossolineum“, podjęła od niedawna bardzo intensywną pracę wydawniczą w rozmaitych dziedzinach.

„Historja kościoła“ X. Umińskiego, obszerne dzieło prof. Kleinera o Mickiewiczu, „Psychjatrja“ dr. J. Frostiga, — to dzieła naprawdę wysoko wartościowe, przynoszące chlubę tej instytucji.

A cóż dopiero powiedzieć o podjętem ostatnio trzytomowem wydawnictwie „Historja sztuki“? Potrzebę tego rodzaju dzieła odczuwano już oddawna, — tem dotkliwiej, że dotychczas nie mieliśmy poprostu w naszej literaturze literalnie żadnego wyczerpującego podręcznika historji sztuki, utrzymanego na odpowiednim poziomie naukowym, tak, że z konieczności posługiwano się dziełami obcych autorów, w oryginale lub tłómaczeniu, nie zawsze należytem.

„Historja sztuki“, to dzieło zakrojone na prawdziwie europejską miarę. W komitecie redakcyjnym spotykamy nazwiska najwybitniejszych znawców i pracowników na polu historji sztuki. Każdy dział opracowany został gruntownie utrzymany na wysokim poziomie naukowym, a podany we formie tak jasnej i przystępnej, że korzystać z dzieła tego może zarówno fachowiec, jak i każdy czytelnik przeciętnie inteligentny, interesujący się temi zagadnieniami.

Doskonały, czysty druk, satynowany papier, liczne, trafnie dobrane ilustracje, estetyczna szata zewnętrzna, — to dalsze wielkie zalety tego dzieła, jakiego nie powstydziłaby się największa firma wydawnicza Paryża czy Berlina.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym już czasie ma się ukazać II-gi tom tego wydawnictwa, III-ci zaś i ostatni już jest w druku. Tak więc za parę tygodni będzie można wyrobić sobie ostateczny sąd o całości. Ale już tom pierwszy uprawnia nas w pełni do stwierdzenia, że „Historja sztuki“ stanowić będzie cenną pozycję w naszym ogólnym dorobku artystycznym, i to pozycję trwałą.

Że zainteresowania „Ossolineum“ obejmują krąg bardzo szeroki, świadczy o tem wydany niedawno „Zarys nauki o muzyce“, w opracowaniu dr. Zofji Lissa, profesora lwowskiego Konserwatorjum muz.

Podręcznik ten, ilustrowany licznemi przykładami z dzieł literatury muzycznej, oddać powinien duże usługi każdemu nauczycielowi muzyki, zarówno teoretykowi jak i praktykowi. Dostosowany pod względem metodycznym do wymagań nowoczesnej pedagogji muzycznej, przynosi ponadto szereg podstawowych wiadomości z fizjologji słyszenia, z akustycznych podstaw muzyki itp.

Wreszcie wspomnieć należy o wydaniu Kraszewskiego „Chaty za wsią“ w opracowaniu i z obszernym wstępem Stanisława Turowskiego. Powieść ta wchodzi w skład „Bibljoteki Narodowej“, której wydawnictwo zostało przez Ossolineum niedawno wznowione.

Kilka dat powyższych, — to najwymowniejszy dowód żywotności i owocnej pracy „Ossolineum“, instytucji mającej tak piękną tradycję na polu kulturalnem Lwowa.

K. Rychłowski.

La Belle Dawydowicz

INSUL NA WOLNOŚCI.

Ni stąd ni zowąd urzędowa agencja podała telegram z Nowego Jorku, który prasa wiadoma opatrzyła nagłówkiem:

„Przyjazny stosunek opinji publicznej St. Zjednoczonych do Insulla".

Treść telegramu była następująca:

„NOWY JORK. — Insull, odkąd wydany został sądom w Chicago, zyskał wiele na popularności. Opinja publiczna, przed rokiem jeszcze źle doń usposobiona, dziś odnosi się do sędziwego finansisty raczej przyjaźnie. Chorego Insulla odwiedził w Chicago Ford. Prasa notuje pogłoski, że Ford uważa Insulla za ofiarę bankierów z Wallstreet.

Otóż coś w tem nie klapuje. Sędziwy oszust i złodziej od dwóch tygodni prze bywa znów na wolności. Aczkolwiek w Istambule bowiem skarżył się Samuel Insull reporterom, że jest już doszczętnie zrujnowany i funtem nie śmierdzi, to jednakże coś tam jeszcze wysupłał z kasy i za 250.000 dolarów wadjum przebywa na wolności, coprawda w szpitalu, gdyż jest trochę przemęczony tem wszystkiem, ale zawsze jednak lepiej poszło niż jego bratu drugiemu Marcinowi, szachrajowi i złodziejowi także, którego z kryminału jednak za żadną cenę nie chcą wypuścić, aż po wielkiej rozprawie. Czyżby Henry Ford, który już oddawna dla geszeftów pogodził się z „Jahudim", dla ekspiacji może tym razem chciał przesadzić w judofilji przez wizytę u kryminalisty, to jeszcze niewiadomo i należałoby sprawdzić.

W każdym razie jest jednak groteską ze strony naszej agencji telegraficznej, to kruszenie kopji w obronie „wszechświatowego" oszusta i szwindlarza i to tylko dlatego, że należy do plemienia przez masonerję dozgonnie umiłowanego.

ODYSSEUSZ Z WALLSTREET.

Nie mniej przeto cała sprawa Samuela i Marcina braci Insullów oraz kapitalnych kapitalistycznych oszustw ich „Middle West-Utilities" jest bardzo interesującą i będziemy o niej jeszcze dużo słyszeli, gdy się zacznie proces, do którego przygotowuje się już elita adwokatów amerykańskich, wyznania mojżeszowego. Nas tu tym razem może obchodzić ostatnia faza przygód tego Odysseusza z marca i z kwietnia, która lekko wstrząsnęła dwoma państwami bałkańskiemi, a którą finalnie i brawurowo rozwiązał rząd trzeci, to jest rząd Kemala Paszy w Ankarze. Ten bowiem epizod z życia bankiera - bankruta „ofiary Wall — Street" najplastyczniej uwidocznia, jak to kapitalizm Shylokracji działa deprawująco nie już na jednostki i środowiska, ale jak bawi się i igra nawet z rządami państw drugorzędnych, lub państw źle się prowadzących.

Skonstruujemy sobie rzeczywistą rzeczywistość tego epizodu na podstawie lektury czterech artykułów i korespondencyj specjalnych w sześciu tygodnikach paryskich z różnych miesięcy, ale skonfrontowanych ze sobą, a wzajem się uzupełniających i dopiero wtedy tworzących barwną, soczystą i wskroś nowoczesną całość.

DRAMATIS PERSONAE.

Główna rola w tej opowieści autentycznej a znów kwalifikującej się na normalnie trywialny reportaż sceniczny przypadnie tym razem wyjątkowo znowu kobiecie (dzielczynce), względnie dwom kobietom, dwom kobietkom. Jedna z nich będzie osławiony wampir Rumunji, Salome z ghetta z Jass, bukaresteńska Clara Bow, jednem słowem Magda Lupescu. Drugą zaś tym razem „Turczynka" (adoptowana) pani Kuyum Dżuglu z domu Dawydowiczówna z ghetta odeskiego.

Osoby: bracia Insull, madame Insull, trzech ministrów greckich, dwóch popów, to jest adwokat grecki z Aten Jerzy Popp (skrócone Popper), drugi Popp wysoki urzędnik ministerjalny w Bucuresti, papa Lupescu, stary Jankiel prowadzący interesy „la belle Magdy", kapitan okrętu „Maiotis", majtkowie, majtki, combinaisony, reporterzy, policjanci, alfonsów XIV-tu, kucharz okrętowy, barmany, goldmany, silbermany, fałszerze paszportów, detektywi, Grecja, Turcy i mnóstwo żydów.

Kiedy „ofiara Wallstreet" zdecydowała się uciec z Chicago w przebraniu strszej lady (sic) wziął ze sobą kasę podręczną jedenaście waliz, babsztyla domowego i... tłumaczkę, którą miał pod ręką w Chicago, to jest właśnie tę Turczynkę, panią Dżunglu neé Dawydowicz. Co ona miała tłumaczyć staremu sodomicie, to niewiadomo; stara Insullica mogła słusznie twierdzić, że raczej: wytłumaczyć, żeby się nie męczył i nie narażał w tych sędziwych latach, gdyż szlag nie patrzy i nie wybiera, lecz trafia gdzie popadnie.

Znalazłszy się w bezpiecznej Grecji Samuel Insull przebrał się z powrotem w meskie szaty i zdeponowawszy stukilowe babsko w hotelu zaczął z uroczym tłumoczkiem wałęsać się po Akropolach, Stadionach, Oazach, Adriach i Leśnych podkowach.

SKANDAL NA BAŁKANACH.

Ponieważ policja amerykańska z miejsca rozpisała listy gończe za szwindlarzem (z rysopisem), przeto Insull oddał prowadzenie spraw swoich adwokatowi dr. Jerzemu Poppowi, który miał wyrobione stosunki w kołach ateńskiej liberalnej republickiej masonerji i potrafił tak pogadać z odnośnymi portfelami i tekami ministerjalnemi, żeby chicagoskiemu „pielgrzymowi" przypadkiem włos z głowy nie wyleciał. Ponieważ atoli w Ameryce pozostało kilkanaście tysięcy ludzi przez tego arcyłobuza zrujnowanych doszczętnie, przeto prasa w erze Nowego Ładu zmuszona była stale bić na alarm i domagać się unisono aresztowania gdziekolwiek wesołego uciekiniera. Rząd pana Tsaldarisa „zaangażowany" w aferę opierał się, ale na niego napierała znów bezlitośnie opozycyjna antysolonicka prasa Venizelosa. Ameryka żądała i wymagała, ale płacił stary Insull za swój azyl, spokój i wywczasy u boku słodkiego tłumoczka neé Dawydowicz.

Upływały miesiące miodowe, aż wreszcie wybuchnął „szkandał", jak mówią w Galilei. Waszyngton zaczął grozić. Ostatecznie mógł każdej chwili wysłać któryś swój superdreaghtnought np. „Barnum and Bailey" i jednego dnia tę całą Grecję poprostu sprzątnąć z powierzchni ziemi zatopiwszy przytem cały Pellopponnezz... Wobec tego nastąpiło przesilenie gabinetowe. Najbardziej skompromitowany protektor „ofiary Wallstreet" musiał się podać do dymisji przyczem o mało cały komplet nie zleciał ze schodów. I oto już wtedy zaczęto coś przebąkiwać o korupcjonizmie, o kubaniarstwie ministrantów parlamentarnych, a dzielny generał Kondyllis wystąpił ze swojem: bez dyktatury lecimy do Hadesu!

DEZERCJA.

Wtedy to la belle Dawydowicz zdecydowała, że trzeba się rozejść... (Rozłuka ty rozłuka...). Ona ma nieco biżuterji, drachm, lejów, dolarów i funtów (jeszcze pięknego ciałka), nadto kilka wpływowych przyjaciółek w Rumunji, więc tam będzie się starała staremu wyrobić prawo azylu... Stryjaszek Samuel niech babsko da na przechowanie do jakiegoś pakamerunu, a sam wsiędzie na okręt i jeździ i jeździ, aż dostanie depeszę, że: oppen. I, jak doradziła piękna Turczynka tak się zrobiło. Stary kryminał znów, jako czcigodna lady na prawo i lewo sypnął gotówką, wsiadł na „Maiotis" i jazda.

I tu zaczęła się Odysseja tego galernika. La Belle obiecywała a nie dawała znać o sobie. Jej przyjaciółce,c czy tylko koleżance z fachu (lekkiego z lekkim ale ciężkiego z ciężkim) ani w głowie nie mogło być na razie zajęcie się niedolą przyjaciela jej przyjaciółki.

Zbawcza depesza nie przychodziła. Czyżby jakiś huzar lub cygan względnie żygolak z plemienia kucowałachów opętał chwilowo zmysły la belle Dawydowicz? Szesnaście dni (16) błąkał się Insull na „Maiotis" po morzu, po Śródziemnem, aż wreszcie nie tylko słodkiej huryski (neé Dawydowicz), ale wprost słodkiej wody zabrakło i trzeba było dobić do jakiegoś portu. Zakotwiczyli niebacznie pod Istambułem. Tylko po wodę. A tu tymczasem dokoła motorówki i tureckie policjanty na pokład. Zaalarmowany iskówkami mecenas Popp w Atenach poruszył teraz niebo i ziemię, Ossę i Pelion. Nie zawahał się zatelegrafować do samego Kemala)Ghazi) sam minister spraw zagranicznych z nazwiska Maximos. Popp walił depesze do związku dziennikarzy tureckich i do wszystkich wpływowych judomasonów wszystkich bałkańskich stolic.

Zaalarmowana la belle Dawydowicz wsiadła na „Polonię" w Constanzy i jechała, by ratować figlarnego staruszka z Chicago. Nic nie pomogło. Nie pozwolili rozdzielonej parze kochanków nawet na jednorazowe spotkanie. Hero wyszła na ląd i w miasto, w którem ongi ujrzała światło dzienne, Leandra wpakowano na okręt amerykański i ciupasem do Chicago. Komisarze konstantynopolitańscy byli pono specjalnie bez ceremonji i bez pardonu. Przy okazji omal nie doszło do wymiany ostrych not i notatek między M. S. Z. Kemala a zgrają pod Akropolem. Magnifikę czy magnifokę Insulla za pożyczone drachmy musiano wykupywać z jakiegoś pakameru.

ADOLF NOWACZYŃSKI.

JAN SZELIGA 30

ZBRODNIARZ I MASKA

CZĘŚĆ I.

DUSICIEL

Na drugi dzień przy pomocy informacyj, zebranych w mieście, zrekonstruowałem sobie pierwsze początki historji pana Muchy, jak ją tu przed chwilą panom przedstawiłem. Aresztować pana Muchy nie mogłem, gdyż w owej chwili nie miałem przeciw niemu żadnych dowodów. Żaden sędzia nie zamknąłby go w więzieniu na podstawie mego zeznania, że jest on uderzająco podobny do jakiegoś przestępcy, do jednego z „wesołych graczy". Zresztą byłem prawie pewny, że mordy, narazie przynajmniej, ustaną: szajka, która objęła rządy miasta, będzie starała się zdobyć jego zaufanie, aby uzyskać możność tem gruntowniejszego ograbienia go. I tak się też stało, Tymczasem było dla mnie najważniejszą rzeczą, abym dostał się między zbrodniarzy i mógł ich śledzić. 29-go maja pan Mucha przyjął mnie na swego służącego, nie poznając mnie w mem „przebraniu", które, jak panowie widzieli, polegało właściwie tylko na zmianie sposobu poruszania się, tudzież wyrazu twarzy i oczu. Nie odważyłbym się bowiem wystawiać się codziennie w peruce, czy z przyprawioną brodą, na bystry wzrok mego chlebodawcy. Zrazu byłem bardzo zdziwiony, że pan Mucha tak łatwo mnie przyjął i wydawało mi się to podejrzane, ale wkrótce przekonałem się, że, na jego nowem stanowisku, jestem mu rzeczywiście potrzebny wobec jego niedokładnej znajomości form światowych, co do których udzielałem mu cennych informacyj jako rzekomy były kamerdyner hrabiego Szukalskiego. Pozatem jego zaufanie do mnie zostało wkrótce wzmocnione też tem, że jeden z jego rzezimieszków poznał mnie jako człowieka karanego więzieniem za kradzież. Mianowicie, półtora roku temu, spędziłem parę tygodni w więzieniu warszawskiem, posługując się temsamem „przebraniem" co tutaj, dla śledzenia bandy fałszerzy pieniędzy.

Tak więc, dostawszy się 29-go maja do obozu zbrodniarzy, byłem pełen najlepszych nadziei. Ale zadanie moje okazało się bardzo trudne. Szajka była niesłychanie ostrożna. Dzień po dniu upływał, a nie udawało mi się zdobyć najmniejszego dowodu, że pan Mucha działa w porozumieniu z Bączkiem. Gdy zginął detektyw Miesiński, dowiedziałem się, że pan wojewoda chce wreszcie w sposób energiczny wdać się w sprawy mordów w R. Pojechałem wówczas do M., do rezydencji pana wojewody i przedstawiłem mu dokładnie cały stan rzeczy, prosząc aby, bodaj przez jakiś czas jeszcze, wstrzymał się z interwencją i pozwolił mi działać swobodnie. Gdyby bowiem przystąpiono najpierw do kompletnej reorganizacji policji w R., jak to zamierzał uczynić pan wojewoda, to szajka mogłaby uciec, obrabowawszy bank miejski i kasę magistracką, nimby ktobądź zdałał jej przeszkodzić. O ileby zaś, na podstawie moich podejrzeń, roztoczono zaraz nadzór policyjny nad domniemanymi członkami szajki, to ci przebiegli złoczyńcy gotowiby byli zorjentować się natychmiast w sytuacji i zrezygnować ze swych planów, a wtedy niewieleby możnaby im dowieść. Pan wojewoda, który znał mnie już przedtem i przykładał przesadną wagę do pewnej drobnej przysługi, jaką mu kiedyś oddałem, przyznał mi rację i dał mi 10 dni czasu na zebranie dowodów przeciw winnym. Termin ten upływa już jutro i to, że przed jego minięciem zdążyłem zdobyć wystarczający materjał dowodowy, jest wyłącznie zasługą aparatów pana Pilińskiego, jak widzieli panowie przed chwilą. A i z temi aparatami sprawa posuwała się naprzód bardzo powoli: do dziś, mimo stosowania ich już od 8-iu dni, nie mieliśmy żadnych wyraźnych dowodów. Codziennie chwytałem wielką część rozmów złoczyńców, ale byli oni tak osrożni, że także wtedy gdy byli sami, nie mówili wyraźnie o swych planach, conajwyżej robili do nich aluzje, wygłaszając jednocześnie frazesy o ocaleniu miasta, o walce z Małpą i t. p. Alboteż porozumiewali się cichym szeptem, czego znów aparat już nie chwytał. Czasem powiedzieli coś takiego, co w związku z dalszym rozwojem wypadków, wskazywało na ich zbrodnicze czyny. Tak n. p. pewna wzmianka o dyrektorze miejskiego banku i jego zastępcy wydała mi się bardzo podejrzana. Toteż posłałem tym panom anonimowe ostrzeżenie, którego na szczęście posłuchali i wyjechali natychmiast z miasta. A tejże nocy, jak przekonałem się naocznie, Zuzu pod kierownictwem Bączka, wtargnął do obu opuszczonych mieszkań.

Ale do dzisiejszego zebrania szajki w ratuszu nie miałem w ręku niczego wyraźnego, niewątpliwego. A tu pan Mucha dał dalszy upust swej mściwości, aresztując pana Cegłowskiego i pana radcę Siejkowskiego, do których miał urazę już od kilku lat. Dalej, od wczoraj, bank miejski znalazł się w rękach szajki, z chwilą gdy stanowisko zastępcy dyrektora objął jej członek, Bielak. Ponadto, z t. zw. dobrowolnych datków na walkę z Małpą wpłynęło już do magistratu pareset tysięcy — słowem, lada chwila, szajka mogła zemknąć ze swym łupem. To też, gdy z rozmowy bandytów, pochwyconej wczoraj, wywnioskowałem, że dziś w sali ratuszowej odbędzie się jakaś ich ważna narada, powziąłem ryzykowną decyzję aresztowania ich dzisiaj w każdym razie. Dalsze czekanie bowiem groziło z jednej strony pewną śmiercią pana radcy Siejkowskiemu i panu Cegłowskiemu, a z drugiej strony mogło doprowadzić do bezpiecznego ulotnienia się szajki. Rozmówiłem się więc z kapitanem oddziału wojska, stojącego w jednej z wiosek pod R., który pan wojewoda, w porozumieniu z władzami wojskowemi, oddał do mej dyspozycji na podobny wypadek. Prosiłem, aby dziś popołudniu pan kapitan miał żołnierzy i auta w pogotowiu i, po otrzymaniu wiadomości odemnie, wysłał odrazu jedną część swego oddziału do ratusza, a drugą do więzienia. Instrukcje dowodzących oficerów były wyraźne: pierwszy oddział miał otoczyć ratusz i wejść do sali ratuszowej, drugi miał otoczyć więzienie, i, gdyby mimo pisemnego rozkazu pana wojewody, zarząd więzienia wzbraniał się wydać obu więźniów, o których nam chodziło, miał obezwładnić straże i zabrać więźniów do ratusza. Lękałem się bowiem, aby nie zamordowano ich przy pierwszym alarmie z ratusza.

C. d. n.

FEJLETON SPORTOWY

Żałosna klęska Austrji w Neapolu

(Korespondencja własna „Kurjera")

Neapol, w czerwcu.

Na prześlicznym stadjonie sportowym Ascarelli, z widokiem na zatokę neapolitańską i dymiący w oddali Wezuwjusz, rozegrały się wczoraj zawody **decydujące o** mistrzostwo światowe w piłce nożnej **między drużynami Austrji i Niemiec.**

Trybuny stosunkowo **słabo obsadzone:** niespełna **8000 widzów,** w czem blisko połowa Niemców.

Mecz rozpoczął się **ze znacznem o**późnieniem — z powodu **„wewnętrznego o zatargu** między obiema drużynami, których członkowie wystąpili z jednej i drugiej strony w **białych koszulkach.** Ani Niemcy ani Austrjacy **nie chcieli stanowczo przebrać koszulek** w innej **barwie,** tak, że ostatecznie zdecydowano się na **losowanie.**

Los rozstrzygnął **na niekorzyść drużyny austrjackiej.** Jedenastka austrjacka wmaszerowała na boisko w swoich kostjumach, poczem **na oczach publiczności przywdziała błękitne koszulki klubu neapolitańskiego.**

Uważano to **za zły omen;** na domiar złego również i losowanie przed rozpoczęciem zawodów wypadło na korzyść Niemców, którzy z miejsca **przystąpili do gwałtownego ataku,** zdobywając **już w pierwszej minucie** pierwszą **bramkę.**

Przewaga Niemców staje się z każdą minutą **coraz bardziej widoczna.** Z Austrjaków **jedynie Platzer** stoi na wysokości zadania, dokazując poprostu cudów. Reszta gra **zupełnie chaotycznie,** zwłaszcza **napad,** przypominający jakąś **lichą prowincjonalną** drużynę.

Jedyną bramkę w pierwszej połowie gry zdobywa dla Austrji **Horvath** w 41 minucie. Stan do przerwy 3:1 na korzyść Niemiec.

Po przerwie drużyna austrjacka bierze się energiczniej do pracy, zdobywając **drugą bramkę** ze wspaniałego strzału Sesty. Rezultat ostateczny 3:2, **zawstydzający i bolesny** dla drużyny austrjackiej tem więcej, **że dotychczas** Niemcy w meczach międzynarodowych nie odgrywali pierwszorzędnej roli. Ostatnie zaś zawody międzynarodowe Niemcy — Austrja zakończyły się **wspaniałem zwycięstwem Austrjaków** w stosunku 6:0 i 5:0.

Austrjacy, **przybici zupełnie** tą nieoczekiwaną klęską, **wyjechali już dzisiaj prosto do Wiednia,** gdzie spotka ich napewno **bardzo niemiłe przyjęcie.** Kto właściwie zawinił, — trudno orzec. — Faktem jest, że cała jedenastka **grała rozpaczliwie,** że Niemcy mogli bez wysiłku zdobyć jeszcze kilka bramek więcej, górując nad przeciwnikiem **szybką orjentacją i nadzwyczajną zwinnością.**

Tak zatem **skończyły się błogie sny** drużyny austrjackiej o mistrzostwie świata: Austrja spadła **na czwarte miejsce,** za Niemcami. I właśnie fakt, że uległa Niemcom, nadaje całej tej klęsce **specjalnego posmaku** — nietylko na polu sportowem, ale i politycznem. **(N).**



Młody dziennikarz francuski p. **Michel Guy,** jest współpracownikiem tygodnika Młodych Francji **„A la page",** redagowanego w duchu szczerze katolickim.

Zamieszczamy powyżej fotografję p. Guy, pozostawioną nam wraz z dedykacją w czasie bytności naszego sympatycznego przyjaciela Polski w naszej Redakcji.

Z KRAJU

WIELKA FALA REDUKCYJ W PRZEMYŚLE. Szereg zakładów przemysłowych, koncernów, fabryk itd. przystępuje do redukcyj robotników i pracowników umysłowych. W zakładach Giesche na G. Śląsku redukcji ulegnie ok. 100 pracowników umysłowych, a liczba robotników jest jeszcze nie ustalona. W fabrykach włókienniczych w Bielsku redukcja obejmie przeszło 150 pracowników umysłowych i ponad 3000 robotników. W szeregu fabryk chemicznych i garbarskich również redukcje dotkną poważną liczbę robotników i pracowników umysłowych, szczególniej we fabrykach farb, przeżywających dotkliwy brak zamówień.

KOMISARYCZNE ZARZĄDY MIEJSKIE W szeregu większych miast pomimo przeprowadzonych wyborów pozostaną nadal dotychczasowi lub nowomianowani komisarze rządowi, którym do pomocy będą utworzone przyboczne Rady Komisaryczne. Dotyczyć to ma Łodzi, Piotrkowa, Lublina, Radomia, i innych.

ZAPAŁKI SĄ ZA DROGIE. Zbyt zapałek na rynku wewnętrzno krajowym kurczy się coraz bardziej. Wpływ ma na to wygórowana cena zapałek. W związku z tem liczne fabryki Monopolu zapałczanego przygotowują zmniejszenie produkcji, i redukcję robotników.

KAPITAŁY NIEMIECKIE W TOW. UBEZPIECZEŃ W POLSCE. P. Toeplitz z Banku Handlowego w Medjolanie wyzbył się ostatnio swych znacznych udziałów w kilku towarzystwach ubezpieczeniowych, działających również w Polsce. Udziały te nabyły znane niemieckie banki t. zw. D. Banki.

NOWA USTAWA O KONCESJACH SPIRYTUSOWYCH. Ministerstwo Skarbu opracowało już nową ustawę o nadawaniu koncesyj spirytusowych. Ustawa przewiduje zrewidowanie systemu koncesyjnego wytworzonego przez dotychczasowe stosunki — i w tej dziedzinie, co równałoby się utracie koncesji przez wielu obecnych koncesjonarjuszów. Również ustawa łączy otwieranie zakładów gastronomicznych z wyszynkiem spirytualji z posiadaniem przez otwierających koncesyj spirytusowych. Nowa ustawa wywołuje wśród właścicieli przedsiębiorstw gastronomicznych i obecnych właścicieli koncesyj hurtownej sprzedaży wyrobów P. M. Spir. duży niepokój.

„System" gry na loterji

Najważniejszem ciągle zagadnieniem jest — jeżeli chodzi o grę na Loterji Państwowej — jak zrobić, ażeby wygrać. Różni ludzie tę sprawę rozmaicie dla siebie rozwiązują i niejednokrotnie można poczynić na tem tle ciekawe obserwacje.

W każdym człowieku tkwi słabiej albo mocniej pewien zabobon. Jest to nic innego, poważnie rzecz biorąc, jak mniej lub więcej świadomy, czy wogóle **podświadomy pęd do mistycyzmu.** W grze na loterji występuje ta właściwość ludzka bardziej jaskrawo, niż w innych okolicznościach życia. Więc jeden, kupując los na loterję, kieruje się **względami tymi, jaki to jest dzień w ty**godniu, lub który w miesiącu, inny stosunkiem swoim do takiej czy innej cyfry; jeden za nic nie kupi losu tego dnia w którym zobaczy pogrzeb na ulicy, inny właśnie tylko wówczas; jeden stawia sobie na tę intencję pasjans, inny rzuca pieniądz i zgaduje, czy padnie na orła czy reszkę.

Sposobów takich jest tysiąc i trudno je ocenić, bo zależy to od uczuciowego stosunku człowieka do pewnych zjawisk Autosugestja ma tu niewątpliwie także swoje znaczenie. Ale spróbujmy się zastanowić, co w tem wszystkiem istotnie jest realnego?

Otóż najrealniejsze jest to, że koło loteryjne faktycznie się kręci i musi wyrzucić z siebie tyle wygranych, ile jest w planie gry. Dnia 19 czerwca rozpoczyna się ciągnienie 1-szej klasy 30-tej loterji i trwa cztery dni. Plan gry przewiduje 12.080 wygranych na łączną sumę 1,595 200 zł. Tyle też wygranych i na taką sumę wyjdzie z koła, I tu jest prawda zasadnicza: wygrają tylko ci, którzy mają losy.

Można się kierować przy kupnie losu temi czy innemi względami, ale, ażeby wygrać, trzeba przedewszystkiem los kupić. (x)

KRONIKA KULTURALNA

Bałuckiego „Grube ryby" na scenie praskiej

Jedność Słowiańskich Kobiet w Pradze z p. Czapkową - Smolarzową na czele zakończyła dnia 5 bm. **trzeci cykl przedstawień scenicznych sztuk autorów słowiańskich** sztuką polską, a mianowicie komedją Bałuckiego „Grube ryby".

Sztuka wystawiona została **w czeskim przekładzie,** a poprzedził ją słowem wstępnem dr. **K. Krejczi,** który omówił znaczenie tej sztuki w latach dawniejszych i obecnych jak również opisał nastroje, w jakich komedjopisarz polski sztukę tę tworzył. Przedstawienie miało **wielkie powodzenie.** Przybyli przedstawiciele różnych słowianofilskich instytucyj i przedstawiciele wszystkich słowiańskich kolonij.

—o—

„Pan Tadeusz" w Paryżu. Uroczystości z okazji stulecia „Pana Tadeusza" odbędą się w Paryżu w dniach od 12 do 17 bm. Przewidziane jest odsłonięcie tablicy pamiątkowej, pielgrzymka na cmentarz Montmorency, koncert Wandy Landowskiej i raut. Dnia 15 odbędzie się uroczyste zebranie w College de France w obecności prezydenta Republiki. Na zebraniu tem wygłoszą przemówienia pp. prof. Bedier i Miriam-Przesmycki.

Polska sztuka ludowa w Tuluzie. Z inicjatywy Towarz. „Les amis de la Pologne" odbyła się w Tuluzie wystawa polskiej sztuki ludowej, która obudziła dość duże zainteresowanie.

„Księga niebieska". Taki tytuł nosić będzie najnowsze dzieło, znanego i u nas z przekładów, humorysty rosyjskiego Michała Zoszczenki.

Francuska nagroda literacka za najlepszą powieść z dziedziny tzw. „roman d'aventures" przyznaną została Janowi Bommart za jego ostatnią powieść: „Chińska trucizna".

Nagrody Nobla. Wysokość tegorocznych nagród Nobla wynosić będzie 162.607 koron szwedzkich. Przyznane zostanie w tym roku pięć nagród, a to z działów literatury, medycyny, fizyki i chemji, — przyczem w tym ostatnim dziale przyznaną ma być jeszcze nagroda z roku 1933.

Wieczory literackie w Toruniu. Staraniem Sekcji literackiej konfraterni toruńskiej, zostały zainaugurowane t. zw. wieczory literackie, organizowane wyłącznie przez miejscowych adeptów literatury i sztuki. Na program wieczorów składać się będą recytacje utworów, wygłaszane przez autorów, przyczem niektóre utwory poetyckie wygłaszane będą przy akompanjamencie znanych muzyków toruńskich.

Otwarcie szkolnego schroniska wycieczkowego nad Narocza. Dnia 13 maja odbyło się w Kupie otwarcie schroniska szkolnego wycieczkowego i ośrodka wodnego nad jeziorem Narocz w woj. wil. Jednocześnie odbyła się konferencja żeglarska celem ustalenia planu rozwoju sportów wodnych.

Rumuńskie orkiestry wojsk. w Polsce. Z końcem czerwca przybyć ma do Warszawy reprezentacyjna orkiestra rumuńska, złożona z kilkuset osób, należących do najlepszych wojskowych zespołów muzycznych. Orkiestra ta ma produkować się w kilku naszych większych miastach i w Warszawie, poczem jedzie do Pragi.

Nowa Powieść Bourgeta. Sędziwy akademik francuski Paweł Bourget wydał świeżo nową powieść. Jest to już 32-ga powieść tego płodnego pisarza, który pozatem jest autorem licznych nowel, szkiców i rozpraw oraz dzieł dramatycznych.

Stulecie wydania „Pana Tadeusza"

Kraków, 10 czerwca.

Wczoraj, o godz. 12 w południe na ratuszu krakowskim odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej dla uczczenia stulecia wydania „Pana Tadeusza". Posiedzenie to było żywiołową manifestacją wszystkich sfer społeczeństwa polskiego. Przybyli na nie przedstawiciele władz, świata naukowego, rada miejska w komplecie, przedstawiciele stowarzyszeń itd. Na program posiedzenia złożyły się produkcje chóru akademickiego, który wykonał pieśń „Gaude Mater Polonia" i „Słowiczku mój" do słów Adama Mickiewicza oraz doskonałe przemówienie pisarza i dramaturga radnego Karola Huberta Rostworowskiego. Na posiedzeniu tem uchwaliła rada miejska odbyć uroczysty pochód na Wawel dla złożenia hołdu szczątkom wieszcza oraz wyasygnować 2.500 zł. na zakupienie i rozdanie „Pana Tadeusza" wśród najlepszych uczni szkół krakowskich.

Po odbyciu posiedzenia uformował się pochód, który udał się na Wawel, gdzie nastąpiło złożenie hołdu prochom wielkiego wieszcza.

Adw. Hofmokl-Ostrowski

nie będzie bronił morderców krakowskich

Kraków, 10 czerwca.

Prezes Sądu Okręgowego w Krakowie wysłał pismo do adwokata warszawskiego dr. Zygmunta Hofmokl-Ostrowskiego, w którem odmawia mu prawa bronienia morderców śp. Anny Garncarzówny, jako powód podając, że już zostali wyznaczeni obrońcy z urzędu, poza tem zgłosili się również adwokaci z wyboru z dr. Aschenbrenerem na czele.

CO DZIEŃ MIESIĘ?

10 CZERWCA Wsch. sł. 3 g. 15 m. Zach. sł. 19 g. 32 m.	Niedziela Małgorzaty (Poniedz. Barnaby)

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy przez Częstochowę: 0.45 (kursuje od 15 maja do 6 października). 7.15 (p), 11.58, 15.15, (kursuje od 14 sierpnia do 20 sierpnia), 17.20 (p), 23.00.

Do Warszawy przez Kielce, Radom, Dęblin: 22.15.

Do Katowic: 5.10, 6.01, 6.50, 7.31 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki piątki i soboty), 10.45, 11.22 (p), 12.29 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki, piątki), 13.20 (kursuje od 17 czerwca do 2 września codziennie), 14.25, 17.12 (p), 19.25 (kursuje codziennie z wyjątkiem 25, 26 grudnia i 21 i 22 kwietnia) 21.30 (p), 21.36, 22.27 (Lux-Torpeda kursuje tylko w niedzielę).

Wiedeń—Praga: 11.22 (p), 21.00 (p) 5.10, 7.40, 14.25.

Berlin: 11.22 (p), 21.30 (p), 5.10, 10.45 17.12, 21.36.

Zebrzydowice: 11.22 (p) 14.25, 21.30 (p)

Poznań: 6.01, 10.45, 17.12 (p), 21.30 (p).

Gdynia: 17.12 (p), 21.30 (p).

Cieszyn: 17.45.

Chrzanów: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października), 7.40, 11.22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Dziedzice: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października) 7.40, 11.22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Żywiec: 17.42.

Lwów: 11.20 (p), 11.25, 10.00 (p), 0.15, 9.05 (p).

Zakopane 0.05 (kursuje od 8 października do 15 grudnia), 0.45 (kursuje od 15 maja do 7 października), 3.40 (kursuje od 15 maja do 6 października), 7.25 (kursuje od 15 maja do 6 października), 8.54 (kursuje w niedzielę Lux-Torpeda), 9.15, 13.52 (p), (kursuje od 15 maja do 6 października), 14.35 (kursuje od 13 sierpnia do 19 sierpnia). 14.48 (kursuje w soboty Lux-Torpeda). 15.21 (kursuje od 15 maja do 6 października) ,18.15 23.05 (kursuje od 15 maja do 6 października).

—o—

NOCNE DYŻURY LEKARZY: Dr. Engel Adolf Dietla 66 tel. 165-98), Dr. Kleczek Stanisław Szlak 20, Dr. Krasoń Hieronim Al. 3-go Maja 5, tel. 163-13. Dr. Kurz Zygmunt Sandomierska 5 tel. 116-40.

NIEDZIELNE DYŻURY APTEK W KRAKOWIE. Dyżury dzienne: Apteka pod Słońcem Rynek A—B 43. Apteka pod Eskulapem Gertrudy 1. Apteka pod Matką Boską Krowoderska 74. Apteka w Dębnikach Konopnickiej 3. Apteka pod Złotym Orłem Krakowska 9. Apteka Mogilska 16. **Dyżury dzienne i nocne:** Apteka pod Koroną Rynek 22. Apteka pod Gwiazdą Florjańska 15. Apteka pod Opatrznością Karmelicka 23. Apteka Warszawska Aleja 29 Listopada 17. Apteka pod Aniołem Dietla 76. **W PODGÓRZU: Dyżury dzienne:** Apteka pod Opatrznością Bronisława 1.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela 10. 6. popol. „Pieniądz to nie wszystko" wiecz. „Firma" (gość. występ M. Modzelewskiej i St. Jaracza).

Poniedziałek 11. 6. „Firma" (Gość. występ M. Modzelewskiej i St. Jaracza.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Madame Butterfay"

ADRIA: „Rakoczy marsz"

APOLLO: „Symfonja życia"

BAGATELA: „Miljon na ulicy"

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Mąż swojej żony."

MUZEUM: „C. K. Komenda Sarc".

PROMIEŃ: „Dziewczę z krainy burz"

SŁONKO: „Powrót Sherlocka Holmesa"

SZTUKA: „Gniazdo zakochanych".

ŚWIT: „Kto zabił"

UCIECHA: „5 przeklętych dżentelmenów"

WANDA: „Platynowa blondynka."

ZABYTKI — MUZEA — WYSTAWY

WAWEL

I. Katedra. zwiedzanie 10 — 13 i 14.30 — 17. w niedz. i święta 12 — 13.30 i 14.30 szkolne: Groby król. 20 gr. Skarbiec 20 gr. Wieża Zygm. 10 gr. Wycieczki dorosłych Groby król. Skarbiec i Wieża Zygm — razem 1 zł. od osoby.

Zamek Królewski (komnaty królewskie). Zwiedzania Zamku Królewskiego wstrzymane aż do odwołania.

III. **Smocza Jama** codziennie 9 — 16 w — 17. wstęp: Groby królewskie 1 zł. Skarbiec 1 zł. Wieża Zygm. 25 gr. wycieczki niedz. i święta 9 — 14, wstęp 50 gr.

IV **Rotunda św. Feliksa i Adaukta, Katedra Romańska św. Gerona** wstęp 20 gr.

—0—

Wieża Marjacka codziennie 10 — 14. Wstęp 50 gr. dla wycieczek 25 gr.

MUZEUM NARODOWE

I. Wystawa kobierców mahometańskich ceramiki azjatyckiej i europejskiej, Rynek Główny Sukiennice. Codziennie 10—14. Wstęp 1 zł.

II. Oddział im. Emeryki hr. Hutten Czapskiego Wolska 10. — Środy, Niedzielę i święta 10 — 14, Wstęp 1zł. — Numizmatyka, grafika, broń i przemysł artystyczny.

III. Dom i Muzeum im .J .Matejki ulica Florjańska 41. Codziennie 10 — 14. Wstęp 1 zł. Zbiory Jana Matejki i artystyczna po nim spuścizna.

IV Oddział im. Feliksa Jasieńskiego ul. Szczepańska 11 I p. Wystawy sztuki polskiej, japońskiej, dywany, sprzęty z różnych epok itd. O otwarciu poszczególnych wystaw uwiadamia się osobnemi ogłoszeniami.

V. Oddział im. Erazma Boraeza Karmelicka 51. Środy. Niedziele i Święta 10 — 14. Wstęp 1 zł. — Kilimy polskie wschodnie dywany, broń, sprzęty, malarstwo XIX wieku.

VI. Wieża Ratuszowa Rynek Gł. — Zabytki rzeźby polskiej w oryginałach kamiennych i odlewach gipsowych. Od, dział otwarty w niedzielę i w święta od 10 do 14. Wstęp 50 gr. **VII Barbakan** zabytek sztuki fortyfikacyjnej, położony na plantacjach w pobliżu bramy Florjańskiej Otwarty od 10 do 14. Wstęp 50 gr.

MUZEUM XX. CZARTORYSKICH

ul, Pijarska 6/15, Zwiedzanie grupami pod kierunkiem funkcjonarjuszy Muzeum we wtorki i piątki punktualnie o godz. 10, 11, 12. Wycieczki i Szkoły tylko za uprzedniem — conajmniej na 24 godzin — zgłoszeniem w Zarządzie za wyjątkiem wtorków i piątków do 14, oraz sobót do 11 godziny.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (na Wawelu) codziennie 9—13, wstęp 50 gr. młodzież 20 gr. wycieczki szkolne 10 gr. od osoby.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE (Smoleńsk 2) otwarte w niedzielę i święta od godz, 10. do 13-ej, dla wycieczek i osób zamiejscowych także i w dnie powszednie od godz. 9 do 13-ej. Wstęp wolny.

Z Domu Artystów (Pl. Św. Ducha 5) Odbywa się wystawa litografij legjonowych Fr. Jaźwieckiego, oraz wystawa obrazów, przeznaczonych na zasilenie funduszu budowy własnego Domu Artystów Plastyków. Wstęp wolny.

Z PAŁACU SZTUKI (plac Szczepański 4). Obecnie otwarty jest ogólnopolski „Salon 1934" gromadzący najlepsze dzieła współczesnego malarstwa Polskiego. Wystawę zwiedzać można codziennie od godz. 10 do 16. Wstęp 1 zł.

KRONIKA KULTURALNA

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem powtórzenie komedji M. Hemara „Firma" w wykonaniu zespołu warszawskiego teatru „Nowa Komedja" z pp.: M. Modzelewską i St. Jaraczem na czele. Wesoła ta komedja ciesząca się dużem powodzeniem na naszej scenie, grana będzie jeszcze tylko do wtorku włącznie.

Dziś w niedzielę popołudniu na życzenie publiczności, po raz ostatni komedja „Pieniądz to nie wszystko" z pp.: Jaroszewską i Burnatowiczem w rolach głównych. Ceny miejsc najniższe.

CHÓR DANA W BAGATELI. Dziś po raz drugi wystąpi Chór Dana z całkiem nowym przebojowym programem, którym to ostatnio osiągnął wielkie powodzenie w większych miastach Polski. Początek godz. 8.45 wieczór. W wieczorze tym wystąpią nadto jako soliści piosenkarz Fogg, humorysta A. Wysocki oraz artystka-tancerka Marysia Nobisówna.

PORANEK MUZYCZNY SZKOŁY IM. WŁ. ŻELEŃSKIEGO dziś w niedzielę o 10.30 przedpołudniem w teatrze Bagatela.

KOMUNIKATY

WALNE ZEBRANIE WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU POMOCY MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ odbędzie się w piątek 15 bm. o godz. 18 w sali konferencyjnej województwa I p.

Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO W środę 13 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego (Radziwiłłowska 4) posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego.

FESTYN ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH dbędzie się w niedzielę w grodzie „Sokoła" w Skawinie. Przygrywać będzie orkiestra 20 pp. Szereg niespodzianek, bufet odpowiednio zaopatrzony. Dochód przeznacza się na prace kulturalno oświatową i pomoc materjalną dla najuboższych z pośród członków.

CO CZYTAĆ ZE WSPÓŁCZESNEJ POWIEŚCI POLSKIEJ? Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt prof. Ludwik Skoczylas we wtorek dn. 12 bm. w sali Niebieskiej Domu Katolickiego. (ul. Straszewskiego 18.) Początek odczytu o godz. 18, bilety wstępu po 1 zł. i po 50 gr. Dla akademików i uczniów gr. 25. Dochód z odczytu przeznaczony na najbiedniejszych pozostających pod opieką Stowarzyszenia Panien Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

POLSKA Y. M. C. A. OBÓZ LETNI DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Pionierem obozownictwa w Polsce jest YMCA., a obóz „Beskid" jest jednym z najlepiej urządzonych i prowadzonych nietylko w Polsce ale i w Europie. Rok rocznie urządzenia obozowe wzbogacają się, a w roku bieżącym została wybudowana pływalnia jedyna w swoim rodzaju w Polsce. Sezon obozowy rozpocznie się 21. 6. i trwać będzie do 16. 8. dzieląc się na dwa czterotygodniowe okresy. Wpisy i informacje w sekretarjacie działu chłopców YMCA. tel. 124-36. codziennie od 3 do 9.

Audycje radjostacji krakowskiej

Niedziela, 10 czerwca 1934 r.

8.00—8.55 Audycja poranna z Warszawy, 8.55 Program na dz. bież. 9.00 Transmisja z warsz. kośc. garnizonowego z ok. 25lecia „Zarzewia". 10.00 Kazanie na 3 niedzielę po Zielonych Świątkach na temat: „Przez naukę do Boga" wygł. ks. prof. dr. J. Pastuszka. 10.15 Muzyka religijna z płyt oraz legjonowa. 11.10 Transm. z Warszawy: urocz. akad. z ok. ruchu niepodległ. „Zarzewia". 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat meteor. dla wsi. 12.10—15.00 Transm. z Warszawy i Poznania. 15.00 Pogadanka: „Letnicy na wsi" wygł. prof. J. Bobrowski. 15.15 Płyty (w programie utwory polskie) — w przerwie o 15.25 Transm. z Warszawy 15.45 Z cyklu: „Szanuj zdrowie należycie": pt. „Higjena budynku i urządzeń szkolnych" wygł. dr. St. Poźniak. 16.00 Transmisja z Warszawy. 17.00 Odczyt pt. „Źli i dobrzy rodzice w świecie saków i ptaków" wygł p. Wł. Müller. 17.10—18.15 Transmisje z Warszawy. 18.15 Płyty gramofonowe. 18.45 Tranmisja z Warszawy. 19.00 Rozmaitości, komunikaty. 19.10 Program na dzień nast. 19.15 Transmisja z Warszawy. 19.30 Muzyka z płyt. 19.45—24.00 Transmisje ze Lwowa i Warszawy.

KRONIKA LWOWSKA

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Niedziela 10. 6. g. 3.30 „Fräulein Doktor," godz. 7.30 „Dziewczęta w mundurkach."

TEATR ROZMAITOŚCI

Niedziela 10. 6. g. 7,30 „Kochanek to ja." (Abon 22).

REPERTUAR KONCERTOWY

Niedziela 10. 6. godz. 11.30 w sali Pol. Tow. Muz. Recital fortepjanowy i organowy.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

OSTATNIE TRZY PRZEDSTAWIENIA „Dziewcząt w mundurkach" odbędą się dzisiaj w niedzielę, jutro w poniedziałek oraz we wtorek w Teatrze Wielkim. Schodzą one z afisza na skutek zbliżającej się premjery.

„FRAULEIN DOKTOR" PO RAZ OSTATNI. Dzisiaj o godzinie 3,30 pop. gra Teatr Wielki „Fraulein Doktor", która została wznowiona jeszcze tylko na jedno przedstawienie wskutek niebywałej frekwencji i licznych zapytań publiczności lwowskiej.

„KOCHANEK TO JA" Dzisiaj oraz w dni następne gra Teatr Rozmaitości świetną komedję R. Niewiarowicza „Kochanek to ja" która dzięki swemu nadzwyczajnemu humorowi cieszy się niebywałem wprost powodzeniem.

PREMJERA „PODRÓŻY PO WARSZAWIE" W TEATRZE WIELKIM. We czwartek 14 bm. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się w Teatrze Wielkim premjera słynnego wodewilu „Podróż po Warszawie."

KOMUNIKATY

DWAJ WICEMINISTROWIE KOMUNIKACJI WE LWOWIE. Ag. Wschód donosi: Wczoraj we Lwowie bawili w przejeździe dwaj wiceministrowie komunikacji pp.: Bobkowski, który wracał z konferencji turystycznej w Jaremczu i Piasecki, który wracał z podróży inspekcyjnej w Stanisławowie. Obu wiceministrów witał wiceprezes dyr. kolei dr. Świgost.

SZCZEPIENIE ODROCZONE. Miejska Stacja nad Matką i Dzieckiem zawiadamia, że szczepienie ochronne przeciw ospie odbędzie się w lokalu Stacji przy ul. Chorążczyzny 22 — w środę dnia 13 czerwca o godzinie 7.30 rano

POLSKIE TOW. NEOFILOLOGICZNE — KOŁO LW. W poniedziałek, 11 bm. o 18-ej w sali Instytutu Filologji francuskiej, (Uniwersytet), zebranie członków z programem: 1) Prof. dr. Czerny: Wrażenia z IV-go Lingwistycznego Kongresu Międz. w Bordeaux 2) Sprawy Towarzystwa. Goście mile widziani.

WIELKĄ PIELGRZYMKĘ DO KOCHAWINY w niedzielę 17 bm. urządza Kongr. Męska Dobrej Śmierci przy kościele OO. Jezuitów. Pociąg nadzwyczajny wyruszy z Głównego Dworca o 6.15 rano. Wyjazd z Kochawiny (18.55) 6.55 wieczór. Cena biletu w obie strony 5 zł. Dla kolejarzy bilet uczestnictwa 1.50 zł. Bilety nabywać można przy kościele OO. Jezuitów pl. Trybunalski i ul. Dunin Borkowskich oraz w kancelarji parafjalnej św. Mikołaja. Tramwaje od Hetmańskiej na dworzec o godz. 5.45 rano. Zgłoszenia do 10 bm. Pielgrzymka odbędzie się bez względu na pogodę.

Reminiscencje wyborcze

Maków Podhalański, czerwiec 1934

Jeszcze 27 maja br. odbyły się tu wybory do samorządu gminnego. Do walki wyborczej stanęły 2 listy a to: lista nr. 1 (BB), oraz zgrupowana opozycja z listą nr. 2.

Zwycięstwo opozycji ułatwił fakt, że obecny Komisarz Rządu p. Marjan Kijowski, wskutek swych od 15/12. 1932 niefortunnych pociągnięć skupił przeciw sobie nawet członków i sympatyków BB, a ci z obawy przed zwycięstwem listy nr. 1 która mogłaby z nakazu wyższego postawić kandydaturę p. Kijowskiego na burmistrza, z obawy przed tą groźną dla miasta ewentualnością, woleli oddać swe głosy na listę nr. 2.

W ten sposób lista nr. 2 otrzymała 6 mandatów, lista nr. 1 również 6 mandatów. **Ponieważ, ku powszechnej wesołości,** lista nr. 1 przeprowadziła 1 jadnego członka grupy listy nr. 2 (uświadomionego i upartego ludowca Sule), przeto lista nr. 2 posiada 7 mandatów.

Wobec tego wyniku osoba dotychczasowego komisarza p. Kijowskiego, który uporem pragnąłby zostać burmistrzem, została przekreślona, i należy się spodziewać, że dojdzie jednak do kompromisowego kandydata.

Wybory są już prawomocne, ponieważ żadna ze stron nie wniosła protestu. Opozycja z wyników wyborów zadowolona, zaś BB, wolał również z protestu zrezygnować. **Zresztą jakby to** wyglądało, „protest BB“, który sam wybory przeprowadzał.

Franciszek Śliwiński

Likwidacja centrali KPZU.

(t.) Wydział śledczy P. P. zlikwidował ostatnio zakonspirowaną centralę Kom. Partji Zach. Ukrainy we Lwowie. Przeprowadzone niespodziewanie rewizje dały nadzwyczajny rezultat: **znaleziono kilkanaście tysięcy antypaństwowych odezw, cyklostyle, okólniki centr. komitetu K. P. Z. U., całe stosy wywrotowej bibuły, przyczem aresztowano szereg przywódców (wielu ukraińców-studentów U. J. K. i Politechniki), których oddano do dyspozycji sędziego** śledczego. Szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy.

Likwidacja tej centrali, **będąca wielkim tryumfem Wydziału Śl.,** wywołała w szeregach komunistycznych popłoch i konsternację.

—o—

KRADZIEŻ DROGOCENNEJ HARMONJI

(t.) Jakiś niewykryty narazie sprawca skradł wczoraj w „Cyganerji“ **harmonję marki „Organolja“, inkrustowaną masą perłową, wartości 2.500 zł.** Właścicielem harmonji był członek orkiestry B. Drappler. Policja poszukuje za muzykalnym złodziejem.

WALKA Z PRZEMYTEM

(t.) W dniu wczorajszym funkcjonarjusze lwowskiej Straży Granicznej **przeprowadzili w całem mieście szereg rewizyj, w czasie których skonfiskowano przeszło 300 przemyconych zapalniczek i aresztowano kilka osób.** Szczegóły ze względu na dobro śledztwa nie mogą narazie być podane.

SAMOBÓJSTWO KAPRALA POD BASIÓWKĄ

(t.) Wczoraj w godzinach południowych wieśniacy natknęli się na zwłoki Kazimierza Figiela, **kaprala 4 batalionu czołgów, który celnym wystrzałem w serce pozbawił się życia.** Dochodzenia prowadzi Pow. Komenda P. P. i żandarmerja wojskowa.

Włamywacze z rewolwerami przy „pracy“

Lwów, 10 czerwca.

(t.) Niewyśledzeni narazie sprawcy wczoraj około 2.30 nad ranem dostali się przez okno do mieszkania emer. radcy kol. Papierkowskiego, przy ul. Orzeszkowej 6 i **skradli srebrną zastawę stołową i szereg drobiazgów; przy „pracy“** strącili na podłogę jakiś ciężki przedmiot, co obudziło służącą. Wbiegła ona do jadalni i **na widok włamywaczy narobiła krzyku, jeden z opryszków uderzył ją wtedy w głowę rękojeścią rewolweru. Dziewczyna zalana krwią upadła na ziemię, a włamywacze ostrzeliwując się gęsto z rewolwerów, zbiegli**

Zawiadomiona policja wszczęła dochodzenia.

Chcieli okraść... wywiadowcę P. P.

(t.) Niezwykłą bezczelnością odznaczyli się złodzieje, którzy ub. nocy **włamali się do mieszkania wywiadowcy P. P.,** Marjana Niedopytalskiego, przy ul. Biłohorskiej 54. Funkcjonarjusz policji **obudzony podejrzanym szmerem, zerwał się z łóżka i wystrzałem z rewolweru zranił ciężko jednego złodzieja, Michała Malawskiego, dwaj inni zdążyli uciec.** Wkrótce jednak ujęto drugiego, Jana Seńkę, a za trzecim, nieznanego nazwiska wdrożono poszukiwania.

Odsłonięcie Krzyża Obrony Lwowa

na budynku Szkoły Gosp. w Snopkowie

Lwów, 10 czerwca.

Szkoła Gospodarcza w Snopkowie obchodziła onegdaj piękną uroczystość odsłonięcia Krzyża Obrony Lwowa na swym budynku. Na uroczystość przybyli naczelnik wydziału Min. WR. i OP. Wiśniewski, prezydent miasta, naczelnik wydziału kuratorjum Zagajewski, wizytator szkolnictwa rolniczego inż. Masior, prezes Kapituły Obrońców Lwowa **Mączyński,** delegat 38 pp. kpt. Homan, delegacja korpusu kadetów Nr. 1. wreszcie przedstawiciele Związku ociemniałych żołnierzy, i w. in.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św polową odprawioną przez **ks. Szulca,** który wygłosił podniosłe kazanie. Następne przemówienia wygłosiły pp. **Wanda Jordanowa Szczepańska** imieniem szkoły, kuratorjum i TGWK, jako **właścicielka** szkoły, oraz p. **Wygodzina** imieniem Związku „Snopkowianka“, podkreślając w swem przemówieniu **rolę szkoły w czasie obrony Lwowa, oraz wzywając nowe pokolenia snopkowianek do ofiarnej i owocnej pracy dla dobra Polski.** Po przemówieniu płk. Mączyńskiego i odsłonięciu pamiątkowej tablicy w halu szkoły, uformował się pochód, aby złożyć wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza na cmentarzu obrońców Lwowa. Tutaj przemówił pos. Dr. Ostrowski. Zkolei jedna ze słuchaczek odmówiła modlitwę za zmarłych bohaterów, poczem złożono wieniec. a obecne na uroczystości Snopkowianki złożyły przysięgę, że wierne idei obrony Lwowa będą zawsze służyć sprawie Polski na każdej placówce.

GIEŁDA

Waluty

Kraków, 10 czerwca.

W dniu wczorajszym na krakowskim rynku pieniężnym płacono za dolara 5.27 — 5.68, B. P. 5.26, markę niem. 2.04, koronę czeską 21.80—21.90, B. P. 21.62, szyling austr. 99, B. P. 97.50, funt ang. 26.70—26.90, B. P. 26.60.

Giełda zbożowa

Kraków, 5 czerwca.

Kursa ustalone na podstawie cen orentacyjnych.

	od	do
Pszenica dworska czerw. stand.	21.50	22.00
Pszenica biała stand.	21.25	21.50
Pszenica targowa stand.	21.00	21.25
Żyto dworskie stand.	14.50	14.75
Żyto targowe stand.	14.25	14.50
Owies dworski stand.	16.50	17.00
Owies targ. stand.	16.00	16.25
Jęczmień dworski	14.50	16.50
Jęczmień targ.	14.00	14.50
Groch Wiktorja wielki	36.00	37.00
Groch zwykły jadalny	26.00	28.00
Groch polny pastewny	18.00	20.00
Groch polny do siewu	24.00	25.00
Groch peluszka	15.00	15.50
Fasola cukr. biała (jasiek)	46.00	50.00
Fasola biała	28.00	30.00
Fasola klockowa	28.00	30.00
Fasola długa	28.00	29.00
Fasola Wachtel	22.00	23.00
Fasola mieszana kol.	19.50	20.50
Bobik pastewny	12.00	12.50
Wyka ciemna	12.50	13.00
Wyka szara	12.50	13.00
Łubin żółty na karmę	9.25	9.50
Łubin żółty do siewu	10.00	10.25
Łubin niebieski na karmę	7.50	8.00
Łubin niebieski do siewu	8.50	8.75
Siano słodkie	7.50	8.00
Siano średnie	6.00	6.50
Siano kwaśne	5.00	5.50
Koniczyna pastewna	8.00	9.00
Słoma długa	3.20	3.50
Słoma mierzwa luzem	2.75	3.00
Słoma prasowana	3.25	3.50
Mak niebieski z workiem	52.00	54.00
Kminek kraj. czyszczony	160.00	165.00
Ziemniaki stołowe	4.00	4.20
Grysik pszenny	40.00	41.00
Mąka grysikowa 0.25%	37.00	38.00
Mąka pszenna 0.45%	36.50	37.00
Mąka pszenna 0.60% pozn.	31.00	32.00
Mąka żytnia I. gat. 0.55%	25.00	25.50
Mąka żytnia I. gat. 0.65%	24.00	24.56
Mąka II. g. sitk. po wym. 55%	16.00	16.50
Mąka II. g. sitk. po wym. 65%	12.50	13.00
Mąka razowa	18.50	19.00
Mąka żytnia I. gat. 0.65%	25.00	25.50
Mąka Graham pszenny	27.50	28.00
Otręby żytnie	10.00	10.25
Otręby pszenne	10.25	10.50
Mąka czerwona z workiem	13.00	13.50
Pęcak fabryczny z workiem	22.50	23.00
Pęcak chłopski bez worka	19.00	19.50
Siekanka jęczm. fabr z work.	23.00	23.50
Siekanka jęcz. chłop. bez work.	19.50	20.00
Kasza jaglana chłopska	32.00	34.00
Kasza tatarczana cała	43.00	44.00
Kasza tatarczana łamana	41.00	42.00

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu.

Tendencja zwyżkowa, dowozy małe.

Giełda warszawska.

Warszawa. 9 VI. 1934

3 proc. poż. budowlana	—·—
4 proc. poż. inwestycyjna	—·—
4 proc. poż. inwest. seryjna	—·—
5 proc. poż. konwersyjna	64·75
5 proc. poż. kolejowa	57·60
6 proc. poż. dolarowa	71·50
4 proc. poż. dolarowa	53·45
7 proc. poż. stabilizacyjna	66·13
10 proc. poż. kolejowe	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	123·75	Praga	22·05
Gdańsk	172·70	Stockholm	138·15
Holandja	359·05	Szwaicarja	172·10
Londyn	26·82	Włochy	45·93
N. Jork	5·29·50	Berlin	205·—
Paryż	34·76.		

Giełdy zagraniczne

Londyn. 9. VI.

N. Jork	5·04·1/16	Zurych	15·58·5
Paryż	76·71	Praga	121·5
Berlin	13·10	Budapeszt	
Amsterdam	7·47	Bukareszt	
Bruksela	21·68·5	Wiedeń	27·—
Rzym	58·43	Warszawa	26·81

Zurych, 9. VI

Paryż	20.32	Wiedeń	73·28
Londyn	15·58	Praga	12·81
N. Jork	3·07·50	Warszawa	58·12·5
Bruksela	71·87·5	Budapeszt	
Rzym	26·68·75	Bukareszt	305·
Amsterdam	208·67·5	Buenos Aires	
Berlin	119·		

Paryż. 9. VI.

Londyn	76·68	Praga	63.10
N. Jork	15.13·5	Bukareszt	15·15
Bruksela	353·75	Wiedeń	
Rzym	131·12	Berlin	5·84
Zurych	491·75	Warszawa	
Amsterdam	1026·75		

PIOTR FREUCHEN 10

ESKIMOS

Autoryzowany przekład Ireny Łozińskiej

Mala był nieco milczący i wkrótce się położył. Leżeli oboje pod nakryciem, mąż i żona i rozmawiali o tem co słyszeli od tamtych ludzi i o ich majątku, który widzieli. Zazdrość jeszcze bardziej ich zbliżyła. Właściwie zgadzali się we wszystkiem, nigdy nie było kłótni i Mala nigdy nie bił Ivy. Oboje byli dzielni, silni i pracowici, ich zamożność była naturalnem tego następstwem; mieli również zdrowe, żwawe dzieci; a jednak tamci dwaj ludzie mieli strzelby i to było przedmiotem rozmyślań.

Papi zapytał, czy Mala miałby ochotę strzelać, a Aba ofiarowała Ivie jedną igłę i nici. Były to białe, na kawałek drzewa nawinięte nici, ale Iva nie przyjęła, wzięła tylko trochę keksów i herbaty dla dzieci i dała za to kilka skór z rena, o wiele więcej, jakby musiała dać na statku. Jeszcze nigdy się nie zdarzyło, żeby Mala i jego żona nie dali więcej, niż otrzymywali.

„Jutro jedziemy dalej“, powiedział Mala. „Prosili mnie, żebyśmy jeszcze jeden dzień pozostali, dlatego jedziemy. Lepiej, żeby ci, co nic nie posiadają, odjechali od bogatych ludzi“.

Na drugi dzień rano, nie można było wielkiego, czarnego psa odnaleźć. Gdy Mala wieczór powrócił do domu, pies spał, a teraz gdzieś znikł i nikt nie wiedział, co się z nim stało. Wołali go, szukali dokoła, a Taparte wyraził Mali ubolewanie z powodu tej straty.

„Do psów łatwo się przychodzi“, odpowiedział Mala. „Jedne giną, a drugie się rodzą“. I ze spokojem zaczął przygotowywać sanie do drogi. Niedługo byli gotowi. Uprząż i postronki psa pozostawili.

Obaj chłopcy nie bardzo byli zadowoleni z odjazdu. Woleliby pozostać i bawić się dalej z tamtemi dziećmi, ale kawałek starej słoniny poprawił ich humory.

Gdy Mala zatrzymał się wieczorem, Iva nie pomagała mu przy budowie domu. Mala dziwił się nieco, ale Iva udawała, że tego nie widzi, odeszła na bok i stała tam. Miała swoje powody ku temu. Mala budował dalej, a Orsokidok zapełniał śniegiem szczeliny. Iva podeszła do nich, gdy skończyli robotę.

„Jesteś trochę zmęczona?“ zapytał Mala tylko dlatego, by przerwać milczenie.

„Nie wiem“, brzmiała odpowiedź i nic więcej nie mówiono.

Stopiono śnieg nad lampą i wszyscy pili oprócz Ivy. Mala porąbał mięso z rena na kawałki i wrzucił do garnka, a w czasie gdy karmił psy, ugotowało się mięso i doskonała zupa. Wszyscy jedli z ogromnem zadowoleniem, ale Iva nie tknęła jedzenia. Potem wstała, wciągnęła buty i wyszła, by przynieść mały garnek, którego Mala używał, gdy smarował płozy sań. Włożyła do niego śniegu, stopiła na wodę i gotowała mięso. Wszyscy patrzyli, jakgdyby to było jej codzienne, stałe zajęcie, ale Mala czuł, że mu serce wzbiera radością.

„Będziesz jadła osobno?“ zapytał, nie czekając na odpowiedź.

„Może, niewiem. Gotuję tylko kawałeczek mięsa.

Więcej nie mówiono o tem, ale począwszy od tego dnia, Iva stale w czasie jedzenia przynosiła w małym garnku śnieg i gotowała dla siebie osobno, gdyż uczuła nowe życie we wnętrzu i chciała swój płód bronić przed wszelkiemi niebezpieczeństwami.

Mala skręcił w kierunku wielkiego fiordu Malugsitak, położonego tuż obok celu podróży. W czasie całej podróży uczył chłopców, opowiadał im o miejscowościach, w których najlepiej polować i pokazywał okolice, w których śnieg był zawsze niedostępny.

Chłopcy nauczyli się dużo mądrych rzeczy od swojego ojca. Jeszcze dwie noce i dojadą do statków. Ojciec znał dobrze kraj i powiedział im o tem spokojnie. Nikt nie powinien myśleć, że mu to nie było obojętne. Nikt nie powinien wiedzieć, że to interesowało go bardziej, niż wszystko inne. Był jednak przyzwyczajony rozkazywać w swojem miejscu zamieszkania i o wszystkiem myśleć. Tak zagłębił się w rozmyślaniach, że przez całą noc niedawała mu spać myśl o statku z białymi ludźmi, o strzelbach i najrozmaitszych innych skarbach.

III.

Tam stały okręty. Dwa ogromne okręty. To, na co patrzono, wyglądało jak dwie skały, a najbardziej imponowały dwa niezwykle wysokie słupy drewniane, wystrzelające w powietrze. Były wyższe od wysep, przy których stały okręty i nikt nie mógł wątpić, że ludzie, którzy posiadają drzewo takiej wysokości i grubości, o jakiem nikomu się nie śniło, są niezwykle bogaci.

Nikt nic nie powiedział. Ale czy Iva nie włożyła nowych butów, a chłopcy nowych spodni? Jednak niktby nie odgadł z ich sposobu mówienia, w jakiem byli naprężeniu.

Dobrze było, że Mala, gdy przechodzili grzebień górski, miał całą rodzinę przy saniach. Było bardzo ciężko wspinać się na stromą pochyłość, chociaż ślady sań wskazywały, że ludzie tamtędy jechali, ale uczucie, że biali ludzie są niedaleko, dodawało im sił.

Byłoby się źle stało, gdyby chłopcy byli naprzód pobiegli. Teraz on pierwszy dojrzał statki w fiordzie i mógł okazać swoją wyższość, mówiąc cicho i spokojnie, że tam stoją i równocześnie naprawiając postronek, który wielki pies przerwał. Czy on, wielki łowca i głowa rodziny, nie powinien myśleć przedewszystkiem o swoich zwierzętach pociągowych, a nie o jakichś marnych okrętach?

C. d. n.

Humor zagraniczny



— Ależ tatusiu, ty też, będąc młodym, robiłeś długi!
— Owszem — ale płacił za nie ojciec.
(College Humor — Chicago). S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI: Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treśc ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarza dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-t

Podstawą obliczenia jest 1 m|m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztują o 20% drożej.

Wydawca: D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.